

I CANNOT CREATE THE HUNGER IN YOU

Q: I don't know if what happened to me one day was what I think it is or not, I don't care. But I was really afraid of dying, and also of not being able to breathe any more. As soon as I feel something coming up like that, I am scared to death.

U.G.: Yes. That prevented the possibility of the physical body going through the process of actual physical dying. The body has to go through it, because every thought that everybody felt before you, every experience that everybody experienced before you, every feeling that everybody felt before you -- all that is part of your being.

So, you can't come into your own unless the whole thing is completely and totally flushed out, if I may use that word, out of your system. That is something which you cannot do, or make happen with any effort or volition of your own. So, when the time comes, you may not have asked for it. You will never ask for the end of you as you know yourself, as you experience yourself. Sometimes it does happen, you see. So the fear of something coming to an end, the fear of what you know as yourself and as you experience yourself, prevented the possibility of the whole thing snapping out there. If you were lucky enough that would have happened and the whole thing would have fallen into its natural rhythm which is discontinuous and disconnected.

You see that is the way thought functions. There is no continuity of thought. The only way it can maintain its continuity is through the constant demand for experiencing the same thing over and over and over again. So, what is there is the knowledge you have about yourself and about the world around you. The world around you is not quite different from the world you have created for yourself inside of you. What you are frightened of (not you, but that movement of thought), is the continuity coming to an end.

Q: When I was two years old I dreamt that I couldn't get air. So, I think that's an excuse.

U.G.: True, but it is not an easy thing you know to go through that. The whole of your energy, everything that is there is being drawn into something like a vacuum cleaner.

NIE MOGĘ WYWOŁAĆ W TOBIE GŁODU

P: Nie wiem, czy to, co zdarzyło mi się pewnego dnia było, czy nie było tym, czym, jak sądzę, jest. Nie obchodzi mnie to. Ale naprawdę bałem się śmierci, a także utraty zdolności oddychania. Jak tylko czuję, że coś takiego nadchodzi, jestem śmiertelnie przerażony.

U.G.: Tak. To zapobiegło możliwości przejścia fizycznego ciała przez autentyczny proces fizycznej śmierci. Ciało musi przez to przejść, ponieważ każda myśl, którą każdy przed tobą czuł, każde doświadczenie, które każdy przed tobą przeszedł, każde uczucie, które każdy przed tobą odczuwał – wszystko to, jest częścią twojego bytu.

Stąd, nie możesz dojść do siebie, dopóki wszystko nie będzie zupełnie i całkowicie wymiecione, jeśli mogę użyć tego słowa, z twojego systemu. Jest to coś, czego nie możesz dokonać, ani sprowokować za pomocą swojego wysiłku, czy aktu woli. Gdy więc nadejdzie czas, nie będziesz o to prosił. Nigdy nie poprosisz o skończenie z sobą takim, jakim się znasz, jakim się doświadczasz. Widzisz, czasami to się zdarza. Strach przed tym, że coś dobiega końca, strach tego ja, które znasz jako siebie i doświadczasz jako siebie, zapobiegło możliwości rozbicia się tego wszystkiego. Gdybyś miał wystarczająco dużo szczęścia, wszystko weszłoby w ten naturalny rytm, który jest nieciągły i rozłączony.

Widzisz, w taki sposób działa myśl. Nie ma ciągłości myśli. Jediną metodą na podtrzymywanie swojej ciągłości, jest nieustanne żądanie doświadczania ciągle tego samego, w kółko tego samego. Tak więc jest tu tylko wiedza o sobie samym i świecie znajdującym się wokół ciebie. Świat wokół ciebie nie jest zupełnie różny od tego, który stworzyłeś wewnątrz siebie, na swojej potrzeby. To, co cię przeraża (nie ciebie, tylko ten ruch myśli), to zakończenie tej ciągłości.

P: Kiedy miałem dwa lata, śniło mi się, że nie mogę nabrać powietrza. Tak więc, jak sądzę, jest to wymówka.

U.G.: Prawda, ale nie łatwo jest przez to przejść. Cała twoja energia, wszystko, co tam jest, zostaje wciągnięte do czegoś takiego, jak odkurzacznik próżniowy.

There is a tremendous effort on your part to prevent the whole thing from being sucked into a vacuum. That's a very frightening situation. So the fear is the protective mechanism.

Q: I see.

U.G.: Physical fear is altogether different. It is very simple. It is there only for the survival of the living organism. [It operates] ... through your thinking and through the experiences you have built on the foundation of that physical fear (which is essential for survival) -- what you call a psychological fear, the fear of what you know coming to an end.

The body knows that it is immortal. I very deliberately use the word immortal because nothing there comes to an end. When what you call clinical death takes place, the body breaks itself into its constituent elements. That's all that happens. It may not reconstitute again and create the same body, which you think is yours, but when it breaks itself into its constituent elements, it provides the basis for the continuity of life. It may not be of any consolation to the individual who is dying, but this body becomes food for the millions and millions of bacteria. So, even assuming for a moment that you resort to cremation, as they do in some countries, wherever you dump the ashes, the carbon which is the end result of the burned body, provides the basis for some tiny little flower coming out of the earth. So, nothing here is lost.

When there is an actual physical danger, the danger of the extinction of your physical body (which you think is yours), then everything that it has as its resource gets thrown into that situation and the body tries to survive in that particular moment. Have you ever noticed that when there is a real physical danger your thinking mechanism is never there to help you? Never there. So you can plan ahead for every possible situation and be prepared to meet every kind of situation in your life, but actually when there is a physical danger, all your planning and all that you have thought about to be prepared to meet every kind of danger and every kind of situation is just not there. The body has to fall back on its own resources. If for some reason it cannot renew itself and survive in that particular situation, it goes merrily and gracefully. It knows that nothing is lost.

This living organism is not interested in its continuity in terms of years. This is functioning from moment to moment. The sensory perceptions function from moment to moment. There is no continuity in your physical seeing, there is no continuity in your physical hearing,

Wkładasz kolosalny wysiłek w to, by zapobiec wessaniu w próżnię tego wszystkiego. To bardzo przerażająca sytuacja. Lęk jest mechanizmem obronnym.

P: Rozumiem.

U.G.: Strach fizyczny jest czymś zupełnie innym. Jest to bardzo proste. Istnieje tylko w celu przetrwania żywego organizmu. To, co nazywasz lękiem psychologicznym, strach przed tym, co wiesz, że zmierza do swojego końca, działa poprzez twoje myślenie i poprzez doświadczenia, które zbudowałeś na bazie strachu fizycznego.

Ciało wie, że jest nieśmiertelne. Bardzo celowo używam tu słowa nieśmiertelne, ponieważ nic tu się nie kończy. Kiedy przychodzi to, co nazywasz śmiercią kliniczną, ciało rozpada się na swoje części składowe. Tylko to się dzieje. Możliwe jest, że nie dojdzie do ponownego uformowania tego samego ciała, które jak sądzisz, jest twoim ciałem, ale gdy rozpada się ono na swoje elementy składowe, dostarcza podstawy dla ciągłości życia. Może nie być to pocieszeniem dla umierającej osoby, ale to ciało staje się pożywieniem dla wielu milionów bakterii. Zakładając na chwilę, że podlegasz kremacji, co się praktykuje w niektórych krajach, gdziekolwiek się nie rozrzuci popiołów, węgiel, powstały na skutek spalenia ciała, staje się fundamentem rozwoju jakiegoś małego kwiatka wychodzącego z ziemi. Nic tu więc nie ginie.

Gdy pojawia się autentyczne niebezpieczeństwo fizycznej likwidacji twojego ciała (o którym sądzisz, że jest twoje), wtedy mobilizowane są wszystkie możliwe i dostępne zasoby, a ciało próbuje przetrwać w tej konkretnej chwili. Czy zauważyłeś, że gdy pojawia się prawdziwe fizyczne niebezpieczeństwo, twój mechanizm myślowy nie przychodzi ci z pomocą? Nigdy. Możesz więc wcześniej zaplanować sobie drogi wyjścia z różnych sytuacji i być przygotowany na każdą możliwą sytuację, ale faktycznie, gdy pojawi się fizyczne niebezpieczeństwo, całego planowania, wszystkiego co obmyśliłeś, by przygotować się na spotkanie z każdą sytuacją, po prostu tu nie ma. Ciało musi liczyć na własne siły. Jeśli z jakiegoś powodu, nie potrafi się odnowić i przetrwać w danej sytuacji, odchodzi wesoło i z wdziękiem. Wie, że nic nie jest stracone.

Żywy organizm nie jest zainteresowany swoją ciągłością w sensie ilości lat. On funkcjonuje z chwili na chwilę. Zmysły działają z chwili na chwilę. Nie ma ciągłości w twoim widzeniu fizycznym, nie ma ciągłości w twoim słyszeniu fizycznym,

there is no continuity in your smelling, there is no continuity when you eat something, there is no continuity in the sense of touch -- they are all disconnected and disjointed. But thought in its interest to maintain itself and to continue without any interruption, demands these experiences all the time. That is the only way it can maintain its continuity. The body functions in a completely different way; and it is not interested in the activity of thought. The only thought that is necessary for this body is the thought that it has to use for the survival of the living organism.

Even if you do not feed this body, it is not concerned about that. It has certain resources which you have built up through years of eating. It falls back and lives on them, and when they are finished, it goes. So, for a day or two you will feel the hunger tantrums, at the same time that you usually eat, but the body is not really concerned whether you feed it or not.

At the same time, it is foolish and perverse not to feed the body, hoping that you will attain some spiritual goals. That's what they do in India, they put the body through all kinds of stresses and strains -- torture it -- because they feel that through this endurance they will be able to achieve whatever their spiritual goals may be.

There is nothing that you can do to make that happen through any will of yours, through any effort of yours, through any volition of yours. That is the reason why I always maintain that if this kind of a thing happens, it is not something mysterious. Thought falls into its natural rhythm of discontinuous and disconnected functioning. That's all, that's all that is there.

Thought will be in harmony with the sensory perceptions and the activity of the senses. There is no conflict there; there is no struggle there; there is no pain there. There is a harmonious relationship between the two [thought and the body]. Whenever there is a need for thought, it is always there to act. The action that this body is interested in is only the action that is essential for the survival of the living organism.

The body is not interested in any ideas you have about your religious or material goals. It is not at all interested. There is always a constant battle between these two things [thought and the body].

Thought is not something mysterious, it is what the culture has put in there, which is, of course, society. They are not different -- culture and society.

nie ma ciągłości w twoim odczuwaniu zapachów, nie ma ciągłości, gdy coś jesz, nie ma ciągłości w zmysle dotyku – wszystkie są rozłączone, nie powiązane. Ale myśl, w swoim dążeniu do zachowania siebie i niczym niezakłóconej ciągłości, żąda cały czas tych doświadczeń. Tylko w taki sposób może zapewnić sobie ciągłość. Ciało bytuje w zupełnie inny sposób i nie jest zainteresowane aktywnością myśli. Jediną myślą niezbędną dla tego ciała, jest myśl, którą musi posłużyć się w celu przetrwania żywego organizmu.

Nawet jeśli nie karmisz tego ciała, ono się tym nie martwi. Posiada pewne zapasy, które powstały w trakcie lat jedzenia. Żywi się nimi, a gdy się skończą, odchodzi. Przez dzień lub dwa będziesz miał napady głodu w porach, w których zazwyczaj jadłeś, ale ciało tak naprawdę nie interesuje się, czy je odżywisz, czy nie.

Jednocześnie, głupotą i perwersją jest nie odżywianie ciała w nadziei, że osiągniesz jakieś duchowe cele. To robi się w Indiach, poddaje się ciało wszystkim rodzajom stresów i napięć, torturują je się w poczuciu, że przez taką wytrwałość możliwe będzie osiągnięcie celów duchowych, jakiegokolwiek nie były.

Nic nie możesz zrobić, by to spowodować za pomocą twojej woli, twojego wysiłku, twojego celowego działania. Z tego powodu zawsze twierdzę, że jeśli taka rzecz się zdarzy, nie jest to niczym tajemniczym. Myśl wkracza w swój naturalny rytm nieciągłego, rozłączonego działania. To wszystko, to wszystko, co tu jest.

Myśl będzie w harmonii ze zmysłowymi doznaniem i działaniem zmysłów. Nie ma konfliktu; nie ma walki; nie ma bólu. Jest harmonijny związek między nimi [myślą i ciałem]. Kiedykolwiek wystąpi zapotrzebowanie na myśl, zawsze jest ona gotowa do zadziałania. Działanie, którym zainteresowane jest ciało, to tylko działanie niezbędne do przetrwania żywego organizmu.

Ciało nie jest zainteresowane żadnymi koncepcjami, jakie masz na temat twoich religijnych, czy materialnych celów. W ogóle się tym nie interesuje. Zawsze trwa nieustanny bój między tymi dwoma rzeczami [myślą i ciałem].

Myśl nie jest niczym tajemniczym, jest tym, co kultura tu wprowadziła, co oczywiście jest społeczeństwem. Nie ma różnicy pomiędzy kulturą, a społeczeństwem.

Society is interested in its continuity and permanence. It is interested in the status quo. It is always maintaining that status quo. That is where thought is helpful for the society. Society says, "If you don't act that way, if you don't think that way, you will become anti-social, because all your actions will become thoughtless, impulsive actions." It is interested in channeling every thought of yours in that particular direction which maintains its status quo. That's why there is basically, essentially and fundamentally a conflict between these two [society and the individual]. Culture has been adopted and accepted as a means of survival, that's all.

It [culture] has a momentum of its own, totally unrelated to it [the survival of the body]. As long as you use that [culture], so long you are not an individual at all. You can become an individual only when you break away from the totality of that wisdom.

There's no such thing as your mind or my mind. Maybe there is such a thing as the "world mind" where all the cumulative knowledge and the experiences thereof are accumulated and passed on from generation to generation. We have to use that mind to function in this world sanely and intelligently. If we don't use it, as I was saying the other day, we will end up on the funny farm singing loony tunes and merry melodies. The society is interested only in fitting every individual into its framework and maintaining its continuity.

[U.G. sighs and says quietly, "I don't want to give a talk."]

I don't know if I have made myself clear. The reason why I am emphasizing the physical aspect is not with the idea of selling something, but to emphasize and express what you call enlightenment, liberation, moksha, mutation, transformation, in pure and simple physical and physiological terms. There is absolutely no religious content to it and no mystical overtones or undertones to the functioning of the body. But unfortunately for centuries they have interpreted the whole thing in religious terms and that has created misery for us all. The more you try to revive or push it through the backdoor, when there is no interest in the religious life, you are only adding more and more to the misery.

I am not interested in propagating this. This is not something which you can make happen, nor is it possible for me to create that hunger which is essential to understand

Spółeczeństwo jest zainteresowane własną ciągłością i trwaniem. Jest zainteresowane status quo. Zawsze utrzymuje status quo. Spółeczeństwo mówi: „Jeśli nie będziesz działał w ten sposób, jeśli nie będziesz myślał w ten sposób, będziesz anty-społeczny, ponieważ wszystkie twoje działania staną się bezmyślnymi, impulsywnymi zachowaniami.” Jest zainteresowane takim ukierunkowaniem twoich myśli, które utrzyma status quo. Dlatego istnieje ten podstawowy, zasadniczy, fundamentalny konflikt pomiędzy nimi [spółeczeństwem, a jednostką]. Kulturę zaadoptowano jako środek służący przetrwaniu, to wszystko.

Ma ona [kultura] swój własny pęd, całkowicie nie związany z tym [przetrwaniem ciała]. Dopóki posługujesz się tym [kulturą] dopóty w ogóle nie jesteś jednostką. Możesz stać się indywidualną jednostką tylko wtedy, gdy wyłamiesz się z całej tej mądrości.

Nie istnieje coś takiego, jak twój umysł, czy mój umysł. Być może jest coś takiego. jak „światowy umysł”, w którym zebrana jest cała zakumulowana wiedza i doświadczenia, i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Musimy używać tego umysłu, by inteligentnie i zdrowo funkcjonować na tym świecie. Jeśli nie będziemy, to jak już mówiłem innego dnia, skończymy na jakiejś śmiesznej farmie, śpiewając obłąkane piosenki i wesołe melodie. Spółeczeństwo jest zainteresowane wyłącznie wpasowaniem każdej jednostki w swoje ramy i podtrzymywaniem swojej ciągłości.

[U.G. wzdycha i cicho mówi, „Nie chcę wygłaszać przemówienia”]

Nie wiem, czy jasno się wyraziłem. Powodem, dla którego podkreślam aspekt fizyczny, nie jest idea sprzedania czegoś, ale podkreślenie i wyrażenie tego, co nazywasz oświeceniem, wybawieniem, mokszą, mutacją, transformacją za pomocą naturalnej, prostej, fizycznej i psychologicznej terminologii. W opisie funkcjonowania ciała nie ma absolutnie żadnych treści o charakterze religijnym, czy mistycznym. Niestety, przez wieki interpretowano całą tę sprawę w kontekście religijnym i to doprowadziło nas wszystkich do nieszczęścia. Im bardziej próbujesz to wskrzesić i przepchnąć tylnymi drzwiami, gdy nie ma zainteresowania życiem religijnym, tym więcej i więcej dodajesz do tego nieszczęścia.

Nie jestem zainteresowany propagowaniem tego. Nie jest to coś, co ty możesz sprawić, ani nie jest możliwe, bym wywołał w tobie ten głód o fundamentalnym znaczeniu dla zrozumienia

anything. I am repeating this over and over again, but repetition has its own charm.

You are assuming that you are starving for spiritual attainments and you are reaching out for your goals. Naturally, there are so many people in the market place -- all these saints, selling all kinds of shoddy goods. For whatever reason they are doing it, it's not our concern, but they are doing it. They say it is for the welfare of mankind and that they do it out of compassion for mankind and all that kind of thing. All that is bullshit anyway. What I am trying to say is that you are satisfied with the crumbs they throw at you. And they promise that one day they are going to deliver to you a full loaf of bread. That is just a promise. They cannot deliver the goods at all. They just don't have it. They can only cut it into pieces and distribute it to the people. Jesus did not materialize loaves and loaves of bread, but he just got whatever bread was there and divided it into small bits and distributed it to everybody there. Naturally, you want to attribute it to some miracle.

What I am saying is that the hunger has got to burn itself up. Every day I am saying the same thing but using different words, you see, putting these things in different ways. That's all that I can do. My vocabulary is very, very limited; so I have to use the [same] words again and again and emphasize the same thing all over again to point out that the hunger has to burn itself up.

There is no use feeding yourself with all kinds of junk food. There is no use waiting for something to happen to satisfy your hunger. There is no point in satisfying that hunger. The hunger has to burn itself up -- literally it has to burn itself out.

Even physical hunger has to burn itself out so that a physical death can take place. Actual dehydration of the body takes place. Thank God the physical body has certain things to protect itself when the physical dehydration takes place. I don't know if you have meditated for hours and hours: the whole body reaches a point where dehydration takes place. Then you have these life- savers there in your body -- the saliva -- there is a profuse saliva coming out to quench your thirst and save you in that particular situation when you push this body to do certain things, meditation, yoga, all kinds of things people do -- overdo these things.

There is one thing that I am emphasizing all the time: it is not because of what you do or what you do not do that this kind of a thing happens. And why it happens to one individual and not another -- there is no answer to that question.

czegokolwiek. Ciągłe i w kółko to powtarzam i powtarzam, ale powtarzanie ma swoisty urok.

Zakładasz, że tęsknisz za duchowymi osiągnięciami i zmierzasz do swoich celów. Naturalnie, na rynku jest tak wielu ludzi, wszyscy ci święci, sprzedający swe marne towary. Z jakiegokolwiek powodu to robią, nie jest naszą sprawą, ale robią to. Mówią, że to dla dobra ludzkości, że robią to ze współczucia dla ludzkości, i takie tam inne rzeczy. I tak to wszystko gównie warte. Próbuję tylko powiedzieć, że jesteś zadowolony z powodu tych okrucieństw, które ci rzucają. Obiecują, że pewnego dnia dostarczą ci cały bochen chleba. To tylko obietnica. Nie są w stanie w ogóle dostarczyć tego towaru. Po prostu go nie mają. Potrafią tylko podzielić go i rozdać ludziom. Jezus nie zmaterializował bochenków chleba, po prostu zebrał ile ich tam było, podzielił na małe kawałki i rozdał. Naturalnie, chcesz temu zdarzeniu przypisać rangę cudu.

Mówię, że głód musi sam siebie wypalić. Widzisz, codziennie mówię o tej samej sprawie, używając tylko innych słów, przedstawiając te rzeczy na różne sposoby. To wszystko, co mogę zrobić. Moje słownictwo jest bardzo, bardzo ograniczone, dlatego muszę ciągle używać [tych samych] słów i podkreślać ciągle tą samą rzecz, żeby wskazać, że głód musi sam siebie wypalić.

Nie ma sensu karmić siebie wszystkimi tymi, lichymi pokarmami. Nie ma sensu czekać na coś, co zaspokoi twój głód. Nie ma też sensu zaspokajanie tego głodu. Głód musi sam siebie wypalić, dosłownie musi sam siebie wypalić.

Nawet głód fizyczny musi sam siebie wypalić, żeby możliwa była śmierć fizyczna. Ma miejsce faktyczne odwodnienie ciała. Dzięki bogu, fizyczne ciało ma swoje sposoby na ochronę, gdy następuje odwodnienie. Nie wiem, czy medytowałeś całymi godzinami. Całe ciało osiąga punkt, w którym pojawia się odwodnienie. Wtedy do głosu dochodzą te ratujące życie czynniki, jak ślina --wydziela się ślina, gasząc twoje pragnienie i ratując cię w takich sytuacjach, gdy zmuszasz ciało do robienia pewnych rzeczy takich, jak medytacja, joga, tych wszystkich rzeczy, które ludzie robią, a raczej których nadużywają.

Jest jedna rzecz, którą cały czas podkreślam: takie wydarzenie zdarza się nie z powodu tego, co robisz, ani z powodu tego, czego nie robisz. Dlaczego zdarza się to jednej osobie, a drugiej nie -- nie ma odpowiedzi na to pytanie.

I assure you that it is not the man who has prepared himself, or purified himself for whatever reason to be ready to receive that kind of a thing. It is the other way around. It hits. But it hits at random. That is the way nature operates. Lightning hits you somewhere. It is not interested in whether it is hitting a tree that is blooming or if it has fruits and is helping the people by providing shade, etc. It just strikes at random. In exactly the same way it happens to a particular individual, and that happening is acausal. It has no cause.

There are so many things happening in nature which cannot be attributed to any particular cause. So, your interest in studying the lives or the biography of some of those people whom you think were enlightened, or god men or some such thing, is to find a clue as to how it happened to them, so that you can use whatever technique they used and make the same thing happen to you. That is your interest. Those people are giving you some techniques, some system, some methods which don't work at all. They create the hope that somehow, through some miracle, one day it is going to happen to you. But it will never happen.

I have said my piece. And I have to repeat this again and come to it from ten different angles, depending upon the nature of the questions which you throw at me.

But, as I said yesterday, all questions are exactly the same. Because the questions spring from the answers you already have, the answers given by others are not really the answers. I am not giving any answers to you. If I am foolish enough to give you the answers you have to understand that this is the very answer which is destroying the possibility of that question disappearing. You have to take my word -- I don't care if you take my word or not -- that such questions never, never, never occur to me.

I have no questions of any kind except the questions I need to ask somebody, [like] "Where can I rent a car?" "What is the quickest way to go to Brussels?" "Which way to Rotterdam -- this road or that road?" That's all. For such questions, there are always people who can help you. But these other kinds of questions have no answers.

When it dawns on you that such questions have no answers, and that those questions spring from the answers you already have, that situation is the complete and total blasting of the answers that you have. That is something which you cannot make happen. It is not in your hands.

Zapewniam cię, że nie człowiekowi, który się przygotował, oczyścił się z jakiegokolwiek powodu, by być przygotowanym na przyjęcie takiej rzeczy. Chodzi tu, o coś innego. To uderza. Uderza przypadkowo. Tak działa natura. Gdzieś uderza błyskawica. Nie jest zainteresowana, czy uderza w kwitnące drzewo, czy w owocujące i użyzające ludziom swojego cienia, itd. Uderza przypadkowo. Dokładnie w ten sposób zdarza się to konkretnej jednostce i jest to zdarzenie bezprzyczynowe. Nie ma przyczyny.

Tyle jest zdarzeń w naturze, którym nie można przypisać żadnej przyczyny. Tak więc, jesteś zainteresowany zbadaniem życia lub biografii niektórych oświeconych, twoim zdaniem, ludzi lub boskich postaci, czy tym podobnych, żeby znaleźć wskazówkę, jak to im się zdarzyło i zastosować jakieś techniki, które oni stosowali, i spowodować, by tobie to też się zdarzyło. Tym jesteś zainteresowany. Ludzie ci podają ci jakieś techniki, systemy, metody, które w ogóle się nie sprawdzają. Budzą oni nadzieję, że w jakiś sposób, za sprawą jakiegoś cudu pewnego dnia to zdarzy się i tobie. Ale to nigdy nie nastąpi.

Opowiedziałem swój kawałek. I muszę to znowu powtórzyć i podejść do tematu z różnych stron, w zależności od rodzajów pytań, które mi zadajesz.

Ale, jak to wczoraj powiedziałem, wszystkie pytania są takie same. Te pytania wypływają z odpowiedzi, które już posiadasz, a odpowiedzi udzielone przez innych, nie są tak naprawdę odpowiedziami. Nie udzielam ci żadnych odpowiedzi. Gdybym był na tyle głupi, żeby udzielać ci odpowiedzi, musisz zrozumieć, że taka właśnie odpowiedź unicestwia możliwość zniknięcia pytania. Musisz mi uwierzyć na słowo – nie obchodzi mnie, czy uwierzysz mi na słowo, czy nie – że takie pytania nigdy, przenigdy mnie nie nawiedzają.

Nie mam żadnych pytań jakiegokolwiek typu za wyjątkiem pytań, które muszę komuś zadać [np.] „Gdzie mogę wypożyczyć samochód?”, „Jaką drogą najszybciej dostać się do Brukseli?”, „Która droga prowadzi do Rotterdamu, ta czy tamta?” To wszystko. Zawsze znajdują się ludzie, którzy mogą odpowiedzieć na takie pytania. Ale na te innego typu pytania, nie ma odpowiedzi.

Gdy zaświta ci w głowie, że na takie pytania nie ma odpowiedzi, że te pytania wynikają z odpowiedzi, które już masz, ta sytuacja całkowicie i zupełnie wymiecie ci wszystkie odpowiedzi, które miałeś. Jednak nie masz możliwości spowodowania tego. Nie leży to w twojej gestii.

So, you think the situation is hopeless, but it is not hopeless. The hope is here. The hope is not there. You are waiting for something to happen tomorrow. Tomorrow NOTHING will happen.

Whatever has to happen, that has got to happen now. The possibility of that happening now is practically and well nigh impossible, because the instrument which you are using is the past. Unless the past comes to an end, there can't be any present. And that present moment is something which cannot be captured by you, cannot be experienced by you. Even assuming for a moment that the past has come to an end, you have no way of knowing that it has come to an end. Then there is no future for you at all. Maybe tomorrow you will be the boss of your company, or the school teacher will become the head of the institution, and the professor will become the dean -- that possibility is there, but you have to put in a lot of struggle and that takes time. You are applying the same technique to realize whatever you are interested in [spiritual goals], and so it [your mind] puts it out there as a goal in the future. It has produced tremendous results in this world. So, [you ask] how can that instrument not be the instrument to achieve your spiritual goals? You have tried, you have done everything possible -- even those [of you] who are burning with hunger to find it -- [but] it's impossible.

In India everybody has tried this -- you wouldn't believe it -- not one was lucky enough. Whenever such a thing has happened, it happened to those people who had given up completely and totally all their search. That is an absolute requisite for that kind of a thing. The whole movement has to slow down and come to a stop. But anything you do to make it stop is only adding momentum to it. That's really the crux of the problem.

What you are interested in doesn't exist. It's your own imagination, based upon the knowledge you have about those things. And so, there is nothing that you can do about it. You are chasing something that does not exist at all. I can say that until the cows return home -- I don't know when they return home here -- or till the kingdom come -- but that kingdom will never come. So, you keep on going, hoping that somehow you will find some way of achieving your goals. Your interest in attaining that for the purpose of solving your day to day problems is a far-fetched idea because that cannot be of any help to you to solve your problems. "If I had that enlightenment I would be able to solve all my problems."

Myślisz więc, że sytuacja jest beznadziejna, ale ona nie jest beznadziejna. Nadzieja jest tutaj. Tam jej nie ma. Czekasz, aż coś się wydarzy jutro. Jutro NIC się nie wydarzy.

Cokolwiek ma się zdarzyć, musi się zdarzyć teraz. Możliwość wydarzenia się tego teraz, jest praktycznie żadna, ponieważ narzędzie, którego używasz, jest przeszłością. Dopóki przeszłość się nie skończy, nie może zaistnieć żadna teraźniejszość. A ta teraźniejsza chwila jest czymś, czego nie jesteś w stanie uchwycić, nie możesz jej doświadczyć. Nawet przyjmując na moment założenie, że przeszłość się skończyła, nie masz możliwości dowiedzenia się, że tak się stało. Wtedy nie ma dla ciebie żadnej przyszłości. Być może jutro zostaniesz szefem swojej firmy, albo szkolny nauczyciel zostanie głową tej instytucji, a profesor zostanie dziekanem -- istnieje tak możliwość, ale musisz w to włożyć wiele wysiłku, no i to zabiera trochę czasu. Stosujesz te same techniki do zrealizowania czegokolwiek, czym jesteś zainteresowany [celami duchowymi], a on [umysł] obiera przyszłościowe cele. Osiągnął on kolosalne wyniki na tym świecie. Więc, [pytasz] jak to możliwe, że to narzędzie nie jest właściwe do osiągnięcia celów duchowych? Próbowałeś, zrobiłeś wszystko, co w twojej mocy -- nawet ci [z was], którzy płoną z głodu odnalezienia tego -- [ale] to jest niemożliwe.

Każdy w Indiach tego próbował, nie uwierzysz mi, ale nikt nie miał wystarczającego szczęścia. Kiedykolwiek taka rzecz się zdarzyła, zdarzyła się ludziom, którzy zupełnie i całkowicie porzucili wszystkie swoje poszukiwania. To warunek konieczny dla tego typu rzeczy. Cały ruch musi zwolnić i zatrzymać się. Jednak cokolwiek robisz, żeby go zatrzymać, dodaje mu tylko impetu. To jest naprawdę istota problemu.

To, czym jesteś zainteresowany, nie istnieje. To twoje własne wyobrażenia opierające się na posiadanej przez ciebie wiedzy na ten temat. Nie ma więc niczego, co mógłbyś w tej sprawie zrobić. Gonisz za czymś, co w ogóle nie istnieje. Mogę powiedzieć, dopóki krowy nie wrócą do domu -- nie wiem, kiedy one tutaj wracają do domu lub dopóki nie nadejdzie królestwo, ale królestwo nigdy nie nadejdzie. Więc brniesz dalej w nadziei, że jakoś odnajdziesz drogę do osiągnięcia swoich celów. Twoje zainteresowanie osiągnięciem tego, po to, by rozwiązać swoje codzienne problemy, jest zbyt daleko posuniętą koncepcją, ponieważ to nijak nie może pomóc ci rozwiązać twoich problemów. „Gdybym miał to oświecenie, potrafiłbym rozwiązać swoje problemy”.

You cannot have all that AND enlightenment. When that comes, it wipes out everything. You want all this and heaven too. Not a chance! That is something which cannot be made to happen through your effort or through the grace of anybody, through the help of even a god walking on the face of this earth claiming that he has specially descended from wherever (from whatever heavens) for your sake and for the sake of mankind -- that is just absolute gibberish. Nobody can help you. Help you to achieve what? That is the question, you see.

As long as your goal is there, these persons, their promises and their techniques will look very, very attractive to you. They go together. There is not anything you must do. Anyway, you are already doing [many things]. Can you be without doing anything? You can't be without doing anything. Unfortunately you are doing something, and that doing has got to come to an end. In order to bring that doing to an end, you are doing something else. That is really the crux of the problem. That's the situation in which you find yourself. That's all that I can say. I point out the absurdity of what you are doing.

As I said yesterday, what brings you here will certainly take you somewhere else. You have nothing to get here, you will not get anything here. Not that I want to keep anything for myself; you can take anything you want. I have nothing to give you. I am not anything that you are not. You think that I am something different. The thought that I am different from others never enters my head. Never. Whenever they ask questions I feel, "Why are these people asking these questions? How can I make them see?" I still have some trace of illusion. Maybe I can try. [But] even that "try" has no meaning to me. There's nothing that I can do about it.

There is nothing to get. Nothing to give and nothing to get. That is the situation. In the material world, yes. We have a lot of things. There is always somebody who can help you with the knowledge, with the money, with so many things in the world. But here in this field there is nothing to give and nothing to get. As long as you want, you can be certain you ain't got a chance. You see, wanting implies that you are going to set your thinking in motion to achieve your goal. It is not a question of achieving your goal, but it is a question of this movement coming to an end here. The only thing that you can do is to set in motion this movement of thought in the direction of achieving that. How are you going to achieve this impossible task?

Nie możesz mieć tego wszystkiego I ZARAZEM oświecenia. Gdy ono nadejdzie, wymiata wszystko. Chcesz to wszystko i niebo też. Bez szans! Jest ono czymś, czego nie można spowodować dzięki wysiłkowi lub łasce kogoś innego, nawet dzięki pomocy boga chodzącego po ziemi głoszącego, że zstąpił skądś (z jakiegoś nieba) w twojej sprawie i w sprawie całej ludzkości – to są po prostu bzdury. Nikt nie jest w stanie ci pomóc. Pomóc osiągnąć ci co? Widzisz, o to jest pytanie.

Dopóki masz na uwadze cel, te osoby, ich obietnice i techniki, wydają ci się bardzo, bardzo pociągające. Idą w parze. Nie ma niczego, co musisz zrobić. Jednakże już robisz [wiele rzeczy]. Możesz wytrzymać bez robienia czegoś? Nie możesz. Na nieszczęście, robisz coś i to robienie musi dojść do kresu. Żeby doszło ono do kresu, robisz coś innego. Naprawdę to, jest istotą problemu. Taka jest sytuacja, w której się znajdujesz. To wszystko, co mogę powiedzieć. Wskazuję na absurd tego, co robisz.

Jak już wczoraj powiedziałem to, co sprowadza cię tutaj, na pewno zaprowadzi cię gdzieś indziej. Nie masz tu nic do dostania, niczego tu sobie nie weźmiesz. Nie dlatego, że chcę coś zatrzymać dla siebie, możesz wziąć, co chcesz. Nie mam ci nic do podarowania. Nie jestem czymś, czym ty nie jesteś. Myślisz, że jestem czymś innym. Myśl, że jestem czymś innym, niż inni, nigdy nie przychodzi mi do głowy. Nigdy. Kiedykolwiek zadają mi pytania czuję „Dlaczego ci ludzie zadają mi te pytania? Jak mam sprawić, żeby zobaczyli?”. Nadal mam pewne ślady złudzeń. Może spróbuję. [Ale] nawet to „spróbuję” nie ma dla mnie znaczenia. Nic w tej sprawie nie mogę zrobić.

Nie ma nic do uzyskania. Nic do podarowania, nic do wzięcia. Tak wygląda sytuacja. W materialnym świecie, tak. Mamy wiele rzeczy. Zawsze jest ktoś, kto wspomże cię wiedzą, pieniędzmi, tyłoma innymi rzeczami z tego świata. Ale na tym polu nie ma nic do podarowania i nic do wzięcia. Dopóki pragniesz, możesz być pewien, że nie ma na to szansy. Widzisz, z pragnienia wynika, że masz zamiar uruchomić myślenie, by osiągnąć swój cel. Nie jest to kwestia osiągnięcia twojego celu, jest to kwestia dojścia tego ruchu do swojego kresu. Jediną rzeczą, którą możesz zrobić, jest uaktywnienie ruchu myśli w celu osiągnięcia tego. Jak masz zamiar osiągnąć to niewykonalne zadanie?

Wanting and thinking -- they always go together. I am not for a moment suggesting that you should suppress all your wants, or free yourself from all your wants, and control all your wants. Not at all. That's the religious game. If you want anything, the one thing that you will do is to set in motion the movement of thought to achieve your goal.

Material goals, yes, but even there it's not so easy. It is such a competitive world. Not much is left for us to share. Not enough to go around. The talk of sharing with somebody is poppycock to me. There is nothing to be shared here. This is not an experience. Even assuming for a moment that this is an experience, even then it is so difficult to share with somebody else unless the other individual has some reference point within the framework of his experiencing structure. So, then you see the whole business becomes a sort of meaningless ritual -- sitting and discussing these matters. That's all. It's not so easy for you to give up. Not at all.

Q: This thing happened to me when I didn't know anything about anything.

U.G.: Nothing, you see, it just happened.

Q: But I just was sitting down on the floor and it happened. I was scared to death about it.

U.G.: That's all right. Now you want that to happen again. No? Thank god. Your spiritual search ends that way. There is no other way. It is not that I am trying to frighten you, but how do you expect that to happen? That is how all those people who have taken drugs experience all kinds of things. Those who have not heard of anything of this kind certainly experience so many things and that puts them on this merry-go-round. India has any number of techniques, systems, and methods to give you every kind of experience you want. That is why they are doing a tremendously roaring business.

Q: But it didn't even come in my head as it did with meditation, or with this or with that, because it was something different.

U.G.: It happened -- such things happen. Some extraordinary experiences. People experience without knowing, without asking for that, without doing any such things. This was a frightening experience for you -- but you want to make other spiritual experiences happen again and again and again. Anything you make happen has no meaning at all. Then you will want more and more of those things.

Pragnienie i myślenie zawsze idą w parze. Ani przez chwilę nie sugeruję, żebyś powstrzymał się od swoich pragnień, uwolnił się od wszystkich swoich pragnień, czy kontrolował wszystkie swoje pragnienia. Wcale nie. Byłaby to religijna gierka. Jeśli czegoś pragniesz, jedyną rzeczą jaką zrobisz, będzie uaktywnienie ruchu myśli po to, by osiągnąć swój cel.

Materialne cele, tak, ale nawet one nie są takie łatwe. Świat jest taki rywalizujący. Niewiele pozostaje dla nas do podziąka. Nie wystarczająco dużo. Mówienie o dzieleniu się z innymi to dla mnie brednie. Nie ma tu nic do podzielenia. To nie jest doświadczeniem, nawet wtedy, tak trudno jest podzielić się tym z kimś, dopóki ta osoba nie ma jakiegoś punktu odniesienia w ramach swoich doświadczeń. Tak więc, jak widzisz, cały ten biznes staje się pewnego rodzaju rytuałem pozbawionym znaczenia, siedzeniem i dyskutowaniem o tych sprawach. To wszystko. Nie jest ci łatwo poddać się. Wcale nie.

P: Ta rzecz przytrafiła mi się, kiedy nic o niczym nie wiedziałem.

U.G.: Nic, jak widzisz, po prostu zdarzyło się.

P: Siedziałem po prostu na podłodze, gdy to się stało. Śmiertelnie się tym przeraziłem.

U.G.: W porządku. Teraz chcesz, by to się zdarzyło ponownie. Nie? Dzięki bogu. Twoje duchowe poszukiwanie zakończyło się w ten sposób. Nie ma żadnego innego sposobu. Nie chodzi mi o to, żeby cię przestraszyć, ale jak spodziewasz się, że to ci się przytrafi? W taki sposób, wszyscy ci ludzie biorący narkotyki, doświadczają wszystkich tych spraw. Ci, którzy nic o tych rzeczach nie słyszeli, na pewno doświadczają masę takich rzeczy, co wpycha ich na tę karuzelę. Indie oferują wszystkie te techniki, systemy i metody, pozwalające doświadczyć czego tylko chcesz. Dlatego robią taki, świetnie prosperujący interes.

P: Ale nic mi nie przychodziło do głowy, jak to było w przypadku medytacji, czy z tym lub tamtym, to było coś zupełnie innego.

U.G.: Zdarzyło się, takie rzeczy się zdarzają. Takie wyjątkowe doświadczenia. Ludzie doświadczają tego bezwiednie, bez proszenia o to, bez robienia żadnych z tych rzeczy. Było to dla ciebie przerażające doświadczenie -- ale chcesz, znowu i znowu, wywołać inne duchowe doświadczenia. Cokolwiek spowodujesz, nie ma żadnego znaczenia. Wtedy będziesz chciał coraz więcej i więcej tych rzeczy.

And then when you succeed in having more and more of those things, you will demand for some kind of a permanent situation, permanent happiness, permanent bliss. Yet there is no such thing as permanence at all. No. Probably it would have resulted in bliss, who knows.

Q: Are you saying then that we are what we are already?

U.G.: You don't want to accept that fact, but you want to know what you are. That's the problem. You have no way of knowing it at all. Knowing what is there is impossible. That is always related to what you want to be. What you see here is the opposite of what you would like to be, what you want to be, what you ought to be, what you should be. What do you see here? You want to be happy, so you are unhappy. Wanting to be happy creates the unhappiness. What you see here is the opposite of your goal of becoming happy, of wanting to be happy. Wanting to have pleasure all the time creates the pain here. So, wanting and thinking, they always go together. They are not separate. Anything you want creates pain, because you begin to think. Wanting and thinking. If you don't want a thing in this world, there is no thinking. That does not mean thoughts are not there.

Whether you want to achieve material goals or spiritual goals, it really doesn't matter. I am not saying anything against wanting. Want means the fulfillment of the want or non-fulfillment of the want is possible only through thinking.

So, the thinking has really created the problem for you. What I am suggesting is that all the problems we have cannot be solved on psychological and ethical levels. Man has tried for centuries to solve them, but he has failed. What keeps him going is the hope that one day, by doing more and more of the same, he will achieve.

But the body, as I was saying, has a way of resolving these problems, because, you see, it cannot take them. The sensitivity of the sensory perceptions is destroyed by whatever you are doing to free yourself from whatever you want to be free from. It is destroying the sensitivity of the nervous system here.

The nervous system has to be very alert for the survival of this living organism. It has to be very sensitive. Your sensory perceptions have to be very sensitive. Instead of allowing them to be sensitive, you have invented what is called the "sensitivity" of your feelings, the sensitivity of your mind,

A gdy uda ci się mieć coraz więcej i więcej tych rzeczy, będziesz potrzebował czegoś, w rodzaju stabilnej sytuacji, nieprzerwanego szczęścia, nieprzerwanej błogości. Jednak nie istnieje nic takiego, jak trwałość. Nie. Być może wynikiem tego, byłaby błogość, kto wie.

P: Twierdzisz, że jesteśmy tym, czym jesteśmy, już w tej chwili?

U.G.: Nie chcesz się pogodzić z tym faktem, ale chcesz wiedzieć, czym jesteś. To jest problem. Nie masz żadnej możliwości poznania tego. Dowiedzenie się tego, co tu jest, jest niemożliwe. To zawsze odnosi się do tego, czym chcesz być. To, co tu widzisz, jest przeciwieństwem tego, czym chciałbyś być, czym chcesz być, czym dobrze byłoby, żebyś był, czym powinieneś być. Co tu widzisz? Chcesz być szczęśliwym, czyli jesteś nieszczęśliwym. Pragnienie bycia szczęśliwym tworzy nieszczęście. To, co tu widzisz, jest przeciwieństwem twojego celu stania się szczęśliwym, pragnienia bycia szczęśliwym. Pragnienie bycia szczęśliwym przez cały czas powoduje ból. Pragnienie i myślenie zawsze idą w parze. Nie są czymś oddzielnym. Czegokolwiek pragniesz, tworzy ból, ponieważ zacząłeś myśleć. Pragnienie i myślenie. Jeśli nie chcesz żadnej rzeczy na tym świecie, myślenie nie istnieje. Nie oznacza to, że nie ma myśli.

Nie ma znaczenia, czy chcesz osiągnąć cele materialne, czy duchowe. Nie mówię nic przeciwko pragnieniu. Chcieć, znaczy, że spełnienie pragnienia lub niespełnienie pragnienia możliwe jest tylko poprzez myślenie.

Tak więc, tak naprawdę to myślenie stworzyło twój problem. Sugeruję, że wszystkie nasze problemy, nie mogą być rozwiązane na płaszczyźnie psychologicznej i etycznej. Od wieków człowiek próbuje je rozwiązywać, ale nie powiodło mu się. To, co go nadal napędza, to nadzieja, że pewnego dnia, robiąc to samo więcej i więcej, coś osiągnie.

Jak już mówiłem, ciało ma własny sposób na rozwiązywanie tych problemów ponieważ, widzisz, nie może ich wytrzymać. Wrażliwość receptorów zmysłowych ulega zniszczeniu na skutek tego, co robisz, żeby uwolnić się od tego, od czego chcesz się uwolnić. Niszczy drażliwość układu nerwowego.

Układ nerwowy musi być bardzo czujny, by żywy organizm mógł przetrwać. Musi być bardzo drażliwy. Twoje doznania zmysłowe muszą być bardzo czułe. Zamiast pozwolić im być czułymi, wynalazłeś coś, co nazywa się „drażliwością” twoich uczuć, drażliwością umysłu,

the sensitivity towards every living thing around you, sensitivity to the feelings of everybody that is there. And this has created a neurological problem. So all the problems are neurological. Not psychological and not ethical. That's the problem of the society.

Society is interested in the status quo, it doesn't want to change. The only way it can maintain the status quo or the continuity is through this demand, the demand that everybody should fit into this structure. Whereas every individual is unique, physically speaking. Nature is creating something unique all the time. It is not interested in a perfect man; it is not interested in a religious man.

We have placed before man the goal or the ideal of a perfect man, a truly religious man. So anything you do to reach that goal of perfection is destroying the sensitivity of this body. It is creating violence here. It [the body] is not interested in that.

Whatever the dead man experiences -- self-awareness, self-consciousness -- he has sown the seeds of the total destruction of man. All those religions have come out of that divisive consciousness in man. All the teachings of those teachers will inevitably destroy mankind. There is no point in reviving all those things and starting revivalistic movements. That is dead, finished.

Anything that is born out of this division in your consciousness is destructive, is violence. It is so because it is trying to protect not this living organism, not life, but the continuity of thought. And through that it can maintain the status quo of your culture, or whatever you want to call it, the society. The problems are neurological. If you give a chance to the body it will handle all those problems. But if you try to solve them on a psychological level or on an ethical level, you are not going to succeed.

Q: What do you mean by "giving a chance to the body?"

UG: Where is anger? In your stomach you feel it, you see. In the base here. If you beat your husband or wife or neighbor, or beat the pillows, you are not going to solve the problem. It is already absorbed. You are only enriching these therapists who are making money out of that. You hit your wife, husband, anybody you want, and that's all that you can do, nothing else. But still it is the function of the body to handle that and absorb it. It is in here. It is something real there for the body.

wrażliwością na otaczające cię żywe istoty, wrażliwością wobec uczuć innych. To wykreowało problem neurologiczny. Wszystkie problemy mają charakter neurologiczny. Nie psychologiczny, nie etyczny. To jest problem społeczeństwa.

Spółeczeństwo jest zainteresowane utrzymaniem status quo, nie chce się zmienić. Jedyna droga utrzymania status quo lub ciągłości, prowadzi poprzez pragnienie, pragnienie tego, żeby każdy dopasował się do struktury. Podczas, gdy każdy jest unikalną jednostką, w sensie fizycznym. Natura zawsze tworzy coś unikalnego. Nie interesuje się doskonałym człowiekiem, nie interesuje się religijnym człowiekiem.

Umieściliśmy przed człowiekiem cel lub ideał doskonałego człowieka, prawdziwie religijnego człowieka. Więc wszystko, co robisz, żeby osiągnąć tę doskonałość, niszczy wrażliwość tego ciała. Wywołuje tu przemoc. Nie jest ono [ciało] tym zainteresowane.

Czegokolwiek doświadcza martwy człowiek – samoświadomości, uwagi skierowanej na siebie – zasiał on nasiona całkowitej zagłady człowieka. Wszystkie te religie wyłoniły się z podzielonej świadomości człowieka. Wszystkie nauki, tych nauczycieli, w sposób nieunikniony zniszczą ludzkość. Nie ma sensu odnawiać wszystkich tych spraw i rozpoczynać jakichś ruchów odnowy. To jest martwe, skończone.

Cokolwiek zrodziło się z tego podziału, istniejącego w twojej świadomości, jest destrukcyjne, jest przemocą. Dzieje się tak, ponieważ nie próbuje ono chronić żywego organizmu, ani życia, tylko ciągłość myśli. I tak to możliwe jest utrzymywanie status quo twojej kultury, czy jak tego nie nazwiesz, społeczeństwa. Problemy mają naturę neurologiczną. Jeśli dasz szansę swojemu ciału, ono się z nimi zajmie. Jeśli jednak spróbujesz rozwiązać je na płaszczyźnie psychologicznej, czy etycznej, nie powiedzie ci się.

P: Co rozumiesz przez „danie ciała szansy”?

U.G.: Gdzie znajduje się gniew? Widzisz, czujesz go w swoim żołądku. Tu, przy podstawie. Jeśli uderzysz męża, żonę, sąsiada czy poduszki, nie rozwiążesz problemu. Już został wchłonięty. Wzbogacasz tylko terapeutów, którzy robią na tym pieniądze. Uderz żonę, męża, kogo chcesz, to wszystko co możesz zrobić, nic więcej. To nadal jest zadaniem ciała zając się nim i go wchłoniąć. To tu jest. Dla ciała jest on czymś rzeczywistym.

It doesn't want this anger, because it is destroying the sensitivity of the nervous system. So, it is absorbing the whole thing, and you don't have to do a thing.

Any energy that you create through this thinking is destructive for this body. That energy cannot be separated from life here. It is one continuous movement. So, all the energies you experience as a result of playing with all those things are not of any interest to the smooth functioning of this living organism. They are disturbing the harmonious functioning of this body -- a very, very peaceful thing.

The peace there is not this inane dead silence you experience. It's like a volcano erupting all the time. That is the silence, that is peace. The blood is flowing through your veins like a river. If you tried to magnify the sound of the flow of your blood you will be surprised -- it's like the roar of the ocean. If you put yourself in a sound proof room you will not survive even for five minutes. You will go crazy, because you can't bear the noises that are there in you. The sound of the beat of your heart is something which you cannot take. You love to surround yourself with all these sounds and then you create some funny experience called the "experience of the silent mind," which is ridiculous. Absurd. That is the silence that is there -- the roar -- the roar of an ocean. Like the roaring of the flow of blood.

That is all that it [the body] is interested in, not your state of mind nor the experience of the silent mind. It's not interested in your practice of virtues nor in the practice of your silences. The body has no interest in your moral dilemma or whatever you want to call it.

It's not interested in your virtues or vices. As long as you practice virtues, so long you will remain a man of vice. They go together. If you are lucky enough to be free from this pursuit of virtue, as a goal, along with it the vice also goes out of your system. You will not remain a man of vice. You will remain a man of violence as long as you follow some idea of becoming a non-violent, kind, soft, gentle person. A kind man, a man who is practicing kindness, a man who is practicing virtues is really a menace. Not the [so-called] violent man.

UG: Somewhere along the line culture has put the whole thing on the wrong track by placing before man the ideal of a perfect man,

Ono nie chce tego gniewu, ponieważ niszczy on wrażliwość układu nerwowego. Tak więc wchłania ono całą sprawę i nic nie musisz robić.

Każda energia, wytworzona przez twoje myślenie, jest destrukcyjna dla ciała. Energii tej nie można odseparować od tego życia. To jeden ciągły ruch. Tak więc, wszystkimi tymi energiami, których doświadczasz zabawiając się tymi rzeczami, swobodnie funkcjonujący żywy organizm nie jest zainteresowany. Przeszkadzają one w harmonijnym działaniu tego bardzo, bardzo spokojnego organizmu.

Ten spokój nie jest tą bezmyślną, martwą ciszą, której doświadczasz. Jest jak wulkan wybuchający cały czas. To jest cisza, to jest spokój. Krew płynie w twoich żyłach, jak rzeka. Gdybyś wzmacnił dźwięk wytwarzany przez przepływ krwi, zdziwiłbyś się. Jest jak ryk oceanu. Jeśli wszedłbyś do kabiny dźwiękochłonnej, nie wytrzymałbyś nawet pięciu minut. Zwariowałbyś, ponieważ nie mógłbyś znieść dźwięków dobywających się z ciebie. Nie możesz znieść dźwięku bicia swojego serca. Uwielbiasz otaczać się wszystkimi tymi dźwiękami i tworzyć jakieś zabawne doświadczenie, nazywane „doświadczeniem spokojnego umysłu”, które jest niedorzeczne. Absurd. Cisza to jest to – ryk – ryk oceanu. Jak ryk przepływającej krwi.

To wszystko, czym ono [ciało] jest zainteresowane, nie stanem umysłu, nie doświadczeniem ciszy umysłu. Nie jest ono zainteresowane twoim praktykowaniem cnót, ani praktykowaniem twojej ciszy. Ciało nie interesują twoje moralne dylematy, czy jakkolwiek inaczej to nazwiesz.

Nie interesuje się twoimi cnotami i przywarami. Dopóki rozwijasz cnoty, dopóty pozostaniesz człowiekiem z przywarami. One idą w parze. Jeżeli masz wystarczająco dużo szczęścia, żeby być wolnym od pogoni za cnotami, jako celem samym w sobie, z twojego systemu znikną również przywary. Nie pozostaniesz człowiekiem z przywarami. Pozostaniesz człowiekiem przemocy, dopóki kierujesz się ideą stania się osobą pozbawioną przemocy, uprzejmą, delikatną, łagodną. Uprzejmy człowiek, człowiek praktykujący uprzejmość, człowiek praktykujący cnoty, jest prawdziwym zagrożeniem. Nie [tzw.] gwałtowny człowiek.

U.G.: Gdzieś, kiedyś kultura wprowadziła te rzeczy na zły tor, stawiając przed człowiekiem ideał doskonałości,

the ideal of a truly religious man. The religious experience is born out of this division in his consciousness, which is not its nature.

Luckily animals don't have this division in their consciousness, except the division that is essential for their survival. Man is worse than an animal. He has no doubt succeeded in putting man on the moon. Probably he will put men on every planet, but that achievement is of no interest to this body. That achievement is moving in the direction of progressively destroying everything, because anything that is born out of thought is destructive. Not only destructive to the body, but destructive, progressively destructive, moving in the direction of destroying everything that man has built for himself.

Q: Anything is destructive if you are hungry.

U.G.: Your body is not interested in your hunger after one day. You will be surprised if you don't feed the body. Feeding your body is your own problem. Maybe for one or two days you will feel the hunger tantrums.

Q: Well if you stop eating you'll eventually die.

U.G.: So what. The body doesn't die. It changes its form, shape, breaks itself into its constituent elements. It is not interested in that. For the body there is no death. For your thinking there is a death, because it does not want to come to an end. For thought there is a death. So, because it does not want to face that situation, it has created the life after, the lives to come. But this body is immortal in its nature, because it is part of life.

Q: Even when the body is under the ground and disintegrating?

U.G.: So what? There are so many other forms of life surviving on that body. It is of no consolation to you, but all those germs will have a heyday on your body. A feast day. A big feast. If you leave the body there in the streets, you will be surprised. They [the germs] will all have a field day, a feast. You will be doing great a service. Not for mankind, but for organisms of different kinds.

Q: It is also not advisable to be a vegetarian?

U.G.: Ah, well. (He sighs wearily.)

Q: Here we go again.

U.G.: Vegetarianism for what? For some spiritual goals? One form of life lives off another. That's a fact, whether you like it or not.

ideał prawdziwie religijnego człowieka. Doświadczenie religijne rodzi się z podziału w jego świadomości, który nie jest jego naturą.

Na szczęście, zwierzęta nie wykazują takiego podziału w swojej świadomości, za wyjątkiem podziału niezbędnego do przetrwania. Człowiek jest gorszy od zwierzęcia. Niewątpliwie powiodło mu się postawienie ludzkiej stopy na księżycu. Być może człowiek pojawi się na każdej planecie, ale te osiągnięcia nie są przedmiotem zainteresowania tego ciała. Te osiągnięcia zmierzają do stopniowego zniszczenia wszystkiego, ponieważ cokolwiek zrodziło się z myśli, jest destrukcyjne. Nie tylko niszczące dla ciała, ale niszczące, stopniowo niszczące, zmierzające do zniszczenia wszystkiego, co człowiek sobie zbudował.

P: Wszystko jest destrukcyjne, jeżeli jesteś głodny.

U.G.: Po jednym dniu, ciało nie interesuje się twoim głodem. Zdziwisz się, jeśli przestaniesz karmić ciało. Odżywianie ciała jest twoim problemem. Może przez jeden, dwa dni będziesz odczuwał ataki głodu.

P: Jeśli przestaniesz jeść, w końcu umrzesz.

U.G.: No i co. Ciało nie umiera. Zmienia swoją formę, kształt, rozpada się na elementy składowe. Nie interesuje się tym. Dla ciała nie ma śmierci. Śmierć istnieje dla twojego myślenia, bo ono nie chce się skończyć. Dla myślenia śmierć istnieje. Ponieważ nie chce ono zmierzyć się z tą sytuacją, stworzyło życie po życiu, przyszłe życia. Ale to ciało jest nieśmiertelne z samej swojej natury, ponieważ jest częścią życia.

P: Nawet, gdy ciało leży pod ziemią i się rozkłada?

U.G.: I co z tego? Tyle innych form życia przetrwa dzięki temu ciału. Nie jest to dla ciebie pocieszające, ale wszystkie te bakterie będą miały ucztę w twoim ciele. Fiastę. Wielką fiastę. Jeśli zostawiłbyś ciało na ulicy, byłbyś zdziwiony. One [bakterie] miałyby paradny dzień, fiastę. Wielce byś się im zasłużył. Nie ludzkości, ale tym różnym żyjątkom.

P: Bycie wegetarianinem również nie jest godne polecenia?

U.G.: Och nie (znużone westchnięcie).

P: Znów to samo.

U.G.: Wegetarianizm, po co? Dla jakiś celów duchowych? Jedna forma życia, przeżywa kosztem drugiej. To jest faktem, czy to ci się podoba, czy nie.

If tigers practiced vegetarianism -- he [the questioner] says his cat is a vegetarian cat, it doesn't kill a fly. Because of its association with vegetarians it has become vegetarian. For health reasons maybe one should. I don't know, I don't see any adequate reason why one should be a vegetarian. Your body is not going to be any more pure than the meat eating body. You go to India, [you observe that] those that have been vegetarians, they are not kind, they are not peaceful. So it has nothing to do [with spirituality] -- what you put in there is not really the problem.

Q: What about aggression which is caused by eating meat?

U.G.: Vegetarians are more aggressive than the meat eaters. You will be surprised. Read the history of India -- [it is full of] bloodshed, massacres, and assassinations -- [all] in the name of religion.

Buddhism has not been as violent in some areas, but it was the most violent religion when it spread to Japan. Those temples maintained armies and provided armies to fight battles in Japan. That's history, not my personal opinion.

That's why I am emphasizing that the teachers and the teachings are responsible for this mess in this world. All those messiahs have created nothing but a mess in this world. And the politicians are the inheritors of that culture. There is no use blaming them and calling them corrupt. They [the spiritual teachers] were corrupted. The man who taught love was corrupt because he created a division in his consciousness. The man who spoke of "Love thy neighbor as thyself" was responsible for this horror in the world today. Don't exonerate those teachers. Their teachings have created nothing but a mess in this world, progressively moving in the direction of destroying not only man, but every species [of living beings] on this planet today.

It came out of that [ideal of love]. It's not the scientists and politicians that are responsible. They have this power in their hands, and they are going to use it -- there are enough lunatics in this world who will press the button. But it [violence] originated where?

Religion is not going to save man, neither atheism, nor communism, nor any of those systems. You can't put them on a pedestal and say that they should be exonerated. Not only the teachings but the teachers themselves have sown the seeds of this violence that we have in this world.

Jeżeli tygrysy praktykowałyby wegetarianizm – on [pytający] powiedziałby, że jego kot jest wegetarianinem i nawet muchy nie tknie. Z powodu swoich powiązań z wegetarianami stałby się wegetarianinem. Może z powodów zdrowotnych ktoś powinien. Nie wiem, nie widzę żadnego właściwych powodów, dla których ktoś miałby zostać wegetarianinem. Twoje ciało nie stanie się czystsze od ciała zjadacza mięsa. Wybierz się do Indii, [zauważysz tam, że] ci, co są wegetarianami, nie są uprzejmi, nie są spokojni. Nie ma to nic wspólnego [z duchowością] – to, co tu włożyłeś, nie jest prawdziwym problemem.

P: A co z agresją powodowaną przez jedzenie mięsa?

U.G.: Wegetarianie są bardziej agresywni od zjadaczy mięsa. Zdziwiłbyś się. Przeczytaj historię Indii – [jest pełna] jatki, masakry i zabójstwa – [wszystko] w imię religii.

Buddyzm, na niektórych obszarach, nie był taki pełen przemocy, ale stał się najbrutalniejszą religią, po przedostaniu się do Japonii. Tamtejsze świątynie utrzymywały armie walczące w Japonii. To historia, a nie moja osobista opinia.

Dlatego podkreślam, że nauczyciele i ich nauki, są odpowiedzialni za cały ten bałagan na tym świecie. Wszyscy ci zbawiciele nie stworzyli niczego, poza bałaganem na tym świecie. A politycy są spadkobiercami tej kultury. Nie ma sensu obwiniać ich i nazywać ich skorumpowanymi. Oni [duchowi nauczyciele] byli skorumpowani. Człowiek, który uczył miłości, był skorumpowany, ponieważ stworzył podział w swojej świadomości. Człowiek, który mówił: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego” był odpowiedzialny za cały ten horror w dzisiejszym świecie. Nie seprawiedliwiajcie tych nauczycieli. Ich nauki nie przyniosły niczego, poza zamieszczeniem na tym świecie, stopniowo zmierzającym do zniszczenia nie tylko człowieka, ale każdego gatunku [istot żyjących] dzisiaj na tej planecie.

Z tego [ideału miłości] się to wzięło. To nie naukowcy i politycy są odpowiedzialni. Mają władzę w swoich rękach i użyją jej – w tym świecie jest dość lunatyków zdolnych wcisnąć guzik. Ale skąd to [przemoc] się wzięło?

Religia nie uratuje człowieka, ani ateizm, ani komunizm, ani żaden z tych systemów. Nie możesz wynieść ich na ołtarze i mówić, że powinni być usprawiedliwieni. Nie tylko nauki, ale także nauczyciele, osobiście zasiali nasiona przemocy, którą mamy na świecie.

The man who talked of love is responsible, because love and hate go together. So how can you exonerate them. Don't blame the followers, the followers have come out of that teaching. That's history, not my personal opinion. You know the history of Europe. The inquisitions. "In the name of Jesus." Why do you want to revive that religion? What for? "Back to Christianity," is the slogan now everywhere. I am not condemning any particular thing. All are responsible for that.

Talk of love is one of the most absurd things. There must be two [for there to be love]. [But] wherever there is a division there is this destruction. Kindness needs two -- you are kind to somebody, or you are kind to yourself. There is a division there in your consciousness. Anything that is born out of that division is a protective mechanism, and in the long run it is destructive.

Thought is trying to protect itself. That is why it is interested in continuity. The body is not interested in protecting itself. Whatever intelligence is necessary for the survival of the body is already there. The jungle we have created through our organization needs that intellect, the intellect that we have acquired through our studies, through our culture, through the whole lot. It has a parallel existence of its own and it is interested in a different kind of survival, because there is no end to the life here. This is only an expression of life. If you and I go, life [still] goes on. Those lights go off, but the electricity continues. Something else will come. It is not interested in man. Man, unfortunately, has such destructive powers, which have originated from the experience of man (his self-awareness).

So the talk of wanting to look at himself, to understand himself, is a divisive movement in man, born out of that self-awareness. That's the foundation upon which the whole psychological structure is built.

Q: But how can we get rid of that divisive thinking?

U.G.: You can't. It's not in your hands. Anything you do adds momentum to that. So do you want that to come to an end? No.

Q: I once felt an enormous unity

U.G.: There is a disturbance in the metabolism of the body brought about through drugs or through meditation or through any of those systems and techniques man has invented. You can experience the oneness of life, and unity of life.

Odpowiedzialny jest człowiek, który mówił o miłości, ponieważ miłość i nienawiść idą w parze. Jak więc możesz ich usprawiedliwiać. Nie obwiniaj następców, następcy wywodzą się z tych nauk. Taka jest historia, nie moja własna opinia. Znasz historię Europy. Inkwizycja. „W imię Jezusa”. Dlaczego chcesz odrodzić tę religię? Po co? „Powrót do chrześcijaństwa”, wszędzie widać teraz ten slogan. Nie potępiam jakiejś szczególnej rzeczy. Wszyscy są za to odpowiedzialni.

Mówienie o miłości, jest jedną z najbardziej absurdalnych spraw. Musi być dwoje [żeby zaistniała miłość]. [Ale] gdziekolwiek pojawia się podział, przynosi zniszczenie. Uprzejmość potrzebuje dwojga – ty jesteś uprzejmy dla kogoś lub jesteś uprzejmy dla siebie. W twojej świadomości jest podział. Cokolwiek rodzi się z takiego podziału, jest mechanizmem ochronnym i w dłuższej perspektywie jest destrukcyjne.

Myśl próbuje się zabezpieczyć. Dlatego jest zainteresowana ciągłością. Ciało nie jest zainteresowane ochroną siebie. Jakakolwiek inteligencja jest potrzebna do przetrwania ciała, już tu jest. Dżungla, stworzona przez naszą organizację, potrzebuje intelektu, intelektu, który zgromadziliśmy poprzez nasze studia, poprzez naszą kulturę. Egzystuje on równolegle i jest zainteresowany innego rodzaju przetrwaniem, ponieważ nie ma tu końca życia. Jest to tylko wyrazem życia. Jeżeli ty i ja odejdziemy, życie trwa nadal. Te światła gasną, ale elektryczność nadal funkcjonuje. Przyjdzie coś innego. Nie jest ono zainteresowane człowiekiem. Człowiek, niestety, ma tak destrukcyjne moce, powstałe z doświadczeń człowieka (jego samoświadomości).

Tak więc, rozmowa o pragnieniu spojrzenia na siebie, zrozumieniu siebie, jest ruchem dokonującym podziału w człowieku, zrodzonym z jego samoświadomości. Na tym fundamencie zbudowano całą strukturę psychiczną.

P: Ale jak możemy pozbyć się tego rozdziałającego myślenia?

U.G.: Nie możesz. To nie leży w twojej mocy. Cokolwiek robisz, zwiększa tylko impet tego. Czy więc chcesz, żeby to się skończyło? Nie.

P: Kiedyś poczułem niesamowitą jedność...

U.G.: Zazywanie narkotyków, medytacja, i jakiekolwiek inne systemy i techniki wynalezione przez człowieka, powodują zakłócenie w metabolizmie ciała. Możesz doświadczyć jedności i jedności życia.

Look at India, which preaches the unity of life and the oneness of life, there you have an example. They are all great metaphysicians, philosophers, everlastingly discussing these things. But it doesn't operate in the lives of the people.

Q: The understanding that there is that dualism, the coming of that understanding. . .

U.G.: Understanding is dualism. If that division is not there, there is nothing to understand. So the instrument which you are using to understand something is the only instrument you have. There is no other instrument. You can talk of intuition, you can talk of a thousand other things. They are all sensitized thoughts. Intuition is nothing but a sensitized thought -- but still it is a thought.

So, anything you understand through the help of that instrument has not helped you to understand anything. That is not the instrument, and there is no other instrument. If that is the case, is there anything to understand? Your understanding of anything is only for the purpose of changing what is there. Whatever is there, you want to change. You want to bring about a change in the structure of your thinking. So, you begin to think differently, and you begin to experience differently. But basically there is no change there.

So, your wanting to understand anything is only for the purpose of bringing about a change there, and at the same time you do not want the change. That has created the neurotic situation in man, wanting two things, change and no change. That is the conflict that is there all the time.

Q: Possibly we have to see that conflict.

U.G.: The seeing itself is a divisive movement. There are two things. You know, the Indians are past masters in this game -- the seer and the seen, the observer and the observed. They are great experts in this kind of a game. But what is there to see? Who is it that is seeing? Are there two things? What do you do when you see? You are back again to the same thought.

It is absurd to ask yourself the question "Who am I?" That has become the basic teaching of Ramana Maharshi. "Who am I?" Why do you ask that question? That means there is some other I there you want to know. That question to me has no meaning at all. The very fact that you ask that question implies that there are two things. The "I" you know, and there is another "I" the nature of which you do not know. The question "Who am I" implies that there is some other I,

Spójrz na Indie, które głoszą jedność życia i jedynność życia, mamy tu przykład. Wszyscy oni są wielkimi metafizykami, filozofami, w nieskończoność omawiającymi te rzeczy. Ale one nie znajdują odbicia w życiu tych ludzi.

P: Zrozumienie, że istnieje ten dualizm, nadejście takiego zrozumienia...

U.G.: Zrozumienie jest dualizmem. Jeżeli nie ma tam podziału, nie ma niczego do zrozumienia. Tak więc narzędzie, którego używasz do zrozumienia czegoś, jest jedynym narzędziem, jakim dysponujesz. Nie ma żadnego innego narzędzia. Możesz mówić o intuicji, możesz mówić o tysiącu innych rzeczy. Wszystkie one są wysublimowanymi myślami. Intuicja jest niczym innym, jak wysublimowaną myślą – ale nadal myślą.

Więc cokolwiek zrozumiesz za pomocą tego narzędzia, nie pomoże zrozumieć ci niczego. To nie to narzędzie, a nie ma żadnego innego narzędzia. Jeśli tak jest, czy jest wtedy cokolwiek do zrozumienia? Twoje rozumienie cegokolwiek występuje tylko w celu zmiany tego, co tam jest. Cokolwiek tam jest, chcesz to zmienić. Chcesz spowodować zmianę w strukturze swojego myślenia. Zaczynasz więc inaczej myśleć i zaczynasz inaczej doświadczać. Ale zasadniczo nie ma tam zmiany.

Tak więc, twoje pragnienie zrozumienia czegoś pojawia się jedynie w celu spowodowania tam zmiany, a jednocześnie nie chcesz tej zmiany. To wytworzyło w człowieku neurotyczną sytuację, pragnienie dwóch rzeczy, zmiany i braku zmiany. Ten konflikt istnieje tam przez cały czas.

P: Być może musimy zauważyć ten konflikt.

U.G.: Samo widzenie jest ruchem oddzielającym. Powstają dwie rzeczy. Wiesz, Hindusi są starymi mistrzami tej gry – patrzący i widziane, obserwator i obserwowane. Są wielkimi ekspertami w tego rodzaju grze. Ale co tam jest do zobaczenia? Kim jest ten, co patrzy? Czy są to dwie rzeczy? Co robisz kiedy patrzysz? Znow wracasz do tej samej myśli.

Absurdem jest zadawanie sobie pytania „Kim jestem?” To stało się zasadniczą nauką Ramany Maharshi'ego. „Kim jestem?” Dlaczego zadajesz takie pytanie? Oznacza ono, że istnieje jakieś inne ja, które chcesz poznać. To pytanie nie ma dla mnie żadnego sensu. Z samego faktu zadania takiego pytania wynika, że istnieją dwie rzeczy. „Ja”, które znasz i inne „ja”, którego natury nie znasz. Z pytania „Kim jestem” wynika, że istnieje jakieś inne ja,

the nature of which you really do not know and you want to know. I don't know if I make myself clear. Do you know anything about yourself, first of all? What do you know? Tell me. Hm?

Q: What he knows.

U.G.: What he has been told: where he lives, what his name is; how much money he is drawing every month, his telephone number, people he has met, how many experiences he has gathered during the course of his 30 years, and all the books he has read. That's all that he can tell you. He can repeat mechanically, all the information he has gathered and all the experiences he has collected. And so that is all that is there. Why are you dissatisfied with it, and why are you searching for something other than that?

Can you tell me something about yourself other than the information that you gathered, what you know?

Q: What I found there is not the answer. Otherwise the questions would not persist.

U.G.: What did you find there?

Q: Just knowledge.

U.G.: So that question, that idiotic question, is born out of the knowledge you already have. It is the knowledge that is there that has thrown out [asked] this question, "Who am I?" So you want to know, and through that knowing the knowledge you have gathers momentum. You are adding more and more and more [to the knowledge]. If there is anything to be known there, all you know should come to an end. So, by this pursuit or the demand to get an answer for that question you are adding more and more to the knowledge.

So, don't you see the absurdity of the question, "Who am I?" It doesn't matter who suggested that, who threw that question at you, who recommended that question. There is nothing there to know. What is there is all of what you know. When that is not there, there is no need for you to know anything, and there is no way of knowing anything about what is there.

Q: But "Who am I" is not really a question. "Who am I" is a pointer.

U.G.: Yes. Where does the point lead you? All right, if it is a pointer, what do you do? You stay put there and instead of following that, you suck your finger. What do you do with that pointer?

Q: The pointer points to where there is nothing to be pointed. It takes you to where these are all nonsensical words.

którego natury naprawdę nie znasz, a chcesz poznać. Nie wiem, czy jasno się wyrażam. Czy wiesz coś o sobie, przede wszystkim? Co wiesz? Powiedz mi. Hm?

P: Co on wie.

U.G.: To, co mu powiedziano: gdzie mieszka, jak się nazywa, ile pieniędzy wyciąga co miesiąc, jego numer telefonu, ludzie, których poznał, ile doświadczeń zgromadził przez lata swojego 30-letniego życia i wszystkie te książki, które przeczytał. To wszystko, co może ci powiedzieć. Potrafi mechanicznie powtórzyć wszystkie informacje, które sobie przyswoił i wszystkie doświadczenia, które zgromadził. I to wszystko, co tam jest. Dlaczego jesteś niezadowolony z tego i czemu poszukujesz czegoś innego, niż to?

Czy możesz powiedzieć mi o sobie coś, poza informacjami, które przyswoiłeś, które znasz?

P: To, co tu odnalazłem, nie jest odpowiedzią. Inaczej pytania by się nie utrzymały.

U.G.: Co tam znalazłeś?

P: Tylko wiedzę.

U.G.: Więc to pytanie, to idiotyczne pytanie zrodziło się z wiedzy, którą już posiadasz. To tamta wiedza rzuciła [zadała] to pytanie, „Kim jestem?” Czyli chcesz się dowiedzieć, a przez to poznanie, wiedza, która masz, nabiera impetu. Dodajesz coraz więcej i więcej [do tej wiedzy]. Jeżeli jest coś, co trzeba wiedzieć, to to, że wszystko co wiesz, powinno zakończyć się. Czyli, przez ten pościg lub popyt na uzyskanie odpowiedzi na to pytanie, dodajesz coraz więcej i więcej do wiedzy.

Nie widzisz więc absurdu pytania, „Kim jestem?” Nie ważne kto je zaproponował, kto ci je podrzucił, kto ci zalecił to pytanie. Nie ma nic do poznania. To, co jest, jest wszystkim tym, co wiesz. Kiedy tego nie ma, nie ma potrzeby poznania czegokolwiek i nie ma sposobu na dowiedzenie się czegokolwiek o tym, co jest.

P: Ale „Kim jestem” nie jest, tak naprawdę, pytaniem. „Kim jestem” jest wskazówką.

U.G.: Tak. Gdzie cię ona prowadzi? W porządku, jeśli to wskazówka, co z tym robisz? Pozostajesz w miejscu i zamiast skorzystać z niej, ssiesz palec. Co robisz z tą wskazówką?

P: Wskazówka wskazuje tam, gdzie nie ma niczego, na co można wskazać. Zabiera cię tam, gdzie te słowa są nonsensem.

U.G.: That's all right, the question itself is a nonsensical question.

Q: Yes. But it is only so if you use it as a question.

U.G.: All right. Even if you use it as a pointer, the very direction is wrong.

Q: It's not even a pointer.

U.G.: All right, what is it then?

Q: It shows you that you are. It shows you that I am. "I am" is the basis.

U.G.: What I am is the knowledge I have about myself.

Q: "I am" is what I am.

U.G.: But what does it mean, what I am?

Q: It doesn't mean anything

U.G.: Yes.

Q: "I am" is not knowledge.

U.G.: There is nothing there, no existence there independent of the question.

Q: So it is the end of knowledge.

U.G.: So the question should end. Because the question itself -- listen -- the question itself is born out of the answer. Otherwise, there is no place for any question of any kind. All questions are born out of the answers you already have. So, it is idiotic even to ask a question for which you already have an answer. Because there can't be any question without an answer, the question implies that there is something about that "I" you do not know, but want to know -- something other than the "I" that is already there; it implies that there is another "I" there.

Q: On a certain level, yes. You can also say if you ask a question it means that you know the answer.

U.G.: That's right. There's no question at all. There can't be any question without knowledge. All questions are born out of the answers you already have. So, that is the reason why a question of that kind, whether it is posed by yourself or somebody else, does not want an answer. The answer for any question is the end of the question. The end of the question means the end of the answer that you already have. Not only your answer, but the answers that have been accumulating for centuries must not be there.

U.G.: W porządku, samo pytanie jest bezsensownym pytaniem.

P: Tak. Ale tak jest tylko wtedy, gdy używasz go jako pytania.

U.G.: W porządku. Nawet jeżeli używasz go jako wskazówki, ten kierunek jest zły.

P: Ono nie jest nawet wskazówką.

U.G.: Dobrze, czym w takim razie jest?

P: Pokazuje ci, że jesteś. Pokazuje ci, że ja jestem. „Ja jestem” jest fundamentem.

U.G.: To, czym ja jestem, jest wiedzą, którą posiadam o sobie.

P: „Ja jestem” jest tym, czym ja jestem.

U.G.: Ale co oznacza tym, czym ja jestem?

P: Niczego nie oznacza...

U.G.: Tak.

P: „Ja jestem” nie jest wiedzą.

U.G.: Nie ma niczego, żadnego bytu poza pytaniem.

P: Jest to więc koniec wiedzy.

U.G.: Tak więc pytanie powinno zniknąć. Ponieważ samo pytanie – słuchaj – samo pytanie zrodziło się z odpowiedzi. W innym przypadku, nie ma miejsca na żadne pytanie. Wszystkie pytania rodzą się z odpowiedzi, które już posiadasz. Idiotyzmem jest nawet zadać pytanie, na które masz już odpowiedź. Ponieważ nie może istnieć pytanie bez odpowiedzi, z pytania wynika, że istnieje coś, czego nie wiesz, a chcesz się dowiedzieć o tym „ja” – coś innego od tego „ja”, które już istnieje; wynika z niego, że jest jakieś inne „ja”.

P: Na pewnym poziomie, tak. Możesz powiedzieć również, że jeżeli zadajesz pytanie, oznacza to, że znasz odpowiedź.

U.G.: Zgadza się. Nie ma żadnego pytania. Nie może istnieć pytanie bez wiedzy. Wszystkie pytania rodzą się z odpowiedzi, które już masz. Stąd, jest to przyczyną tego, że pytanie tego rodzaju, postawione przez ciebie, czy kogoś innego, nie domaga się odpowiedzi. Odpowiedź na pytanie oznacza koniec pytania. Koniec pytania oznacza koniec odpowiedzi, którą już masz. Nie może istnieć nie tylko twoja odpowiedź, ale także odpowiedzi gromadzone od wieków.

The demand for an answer to that question, on any level (there is only one level, there are no other levels), implies that the questioner does not want the knowledge to come to an end.

Q: That's true. But of course in the process of this. . . .

U.G.: It has to happen now, not in the end, because there is no time. The instrument which you are using, which is this process of knowledge, does not want to come to an end. That is why it is posing the question to itself, knowing very well that the question is bound to carry on until it gets an answer.

So, this knowledge, the instrument which you are using, does not know, and cannot conceive of, the possibility of anything happening except in time, because it's born in time and it functions in time. Although it projects a state of timelessness, it is not interested in accepting the fact that nothing can happen except in the field of time.

The question implies that there is a demand for an answer and that the answer can come only in time. And during that time this knowledge has a chance of surviving.

Q: It's true what you say. However, the answer to the question "Who am I" does not fall in time.

U.G.: Yes. But anything that is born

Q: It is only a device. I agree with you.

U.G.: That is true. Anything that is born in the field of time is time. The question is time.

Q: The question is not born in time.

U.G.: Where does it come from?

Q: It comes from "I am."

U.G.: That assumption itself is time -- that "I am". Of course, it is an assumption -- that there is something there other than this knowledge. What is there is only the knowledge.

Q: If, as you say, you ask questions born out of the answers you already have, do you mean that the "answers that you already have" is the same as perhaps what psychology means by the "mind"?

U.G.: I don't know To me there is no mind at all. The mind is the totality (it's not that I am giving a peculiar definition of mind), the totality of your experiences and the totality of your thoughts. As I was saying yesterday,

Z pragnienia uzyskania odpowiedzi na to pytanie, na każdym poziomie (jest tylko jeden poziom, nie ma innych poziomów), wynika, że pytający nie chce odejścia wiedzy.

P: To prawda. Ale oczywiście, w procesie tego...

U.G.: To musi się zdarzyć teraz, nie na końcu, ponieważ nie ma czasu. Narzędzie, którego używasz, będące przetwarzaniem wiedzy, nie chce odejść na zawsze. Dlatego zadaje ono pytanie samemu sobie, wiedząc dobrze, że pytanie wykazuje skłonność do istnienia, do chwili otrzymania odpowiedzi.

Ta wiedza, narzędzie, którego używasz, nie wie i nie może pojąć możliwości wydarzenia się czegoś poza czasem, ponieważ powstało w czasie i działa w czasie. Chociaż dokonuje projekcji bezczasowego stanu, nie jest zainteresowane zaakceptowaniem faktu, że nic nie może wydarzyć się poza ramami czasu.

Z pytania wynika, że istnieje popyt na odpowiedź i że, odpowiedź może nadejść wyłącznie w czasie. I w tym przedziale czasu wiedza otrzymuje szansę na przetrwanie.

P: To prawda co mówisz. Jednakże, odpowiedź na pytanie „Kim jestem” nie znajduje się w czasie.

U.G.: Tak. Ale wszystko, co zrodziło się...

P: Ono jest tylko środkiem komunikacji. Zgadzam się z tobą.

U.G.: To prawda. Cokolwiek powstaje w ramach czasu jest czasem. Pytanie jest czasem.

P: Pytanie nie powstało w czasie.

U.G.: Skąd pochodzi?

P: Pochodzi od „ja jestem”.

U.G.: Samo założenie jest czasem – to „ja jestem”. Oczywiście mamy tu założenie, że istnieje coś innego, niż ta wiedza. To, co istnieje, to wiedza.

P: Jeśli, tak jak mówisz, zadajesz pytania zrodzone z odpowiedzi, które już masz, czy masz na myśli to, że „odpowiedzi, które już masz” jest być może tym samym, co psychologia uznaje za „umysł”?

U.G.: Nie wiem. ... Dla mnie nie istnieje żaden umysł. Umysł jest całością (nie chodzi o to, że formułuje tu jakąś dziwną definicję umysłu), całością twoich doświadczeń i całością twoich myśli. Jak już wczoraj mówiłem,

there are no thoughts which you can call your own. There is no experience which you can call your own. Without knowledge you cannot have any experience. I don't know if I make myself clear. Every time you experience, through the help of this experience the knowledge is strengthened and fortified. This is a vicious circle. It goes on and on and on. The knowledge gives you experiences and the experiences fortify the knowledge you have.

The questions which you are asking are very frivolous questions, because the questions are born out of the knowledge. If there is any answer to that question, it is not necessarily your answer. All answers are the answers that have been accumulating through centuries. There is a totality of the knowledge that has been accumulating. Accumulated knowledge, accumulated experiences are there. You are using them to communicate to yourself and to communicate to others. So, there is no such thing as your mind and my mind. But there is a mind which is the totality of all the thoughts and experiences of all that has existed up to this point.

So, any answer that anybody gives for that question should put an end to that question. The fact is that the answers given by others, the answers that you have manufactured for yourself, and the answers given by these wise men we have in the market place today and those who existed in the past, are not really the answers. Any answer I give to your question cannot be the answer for that question, because the answer should put an end to the question. If the question is shattered there, along with it all the knowledge that is responsible for that question has also got to go. The questioner is not interested in any answer, because the answer has to blow up the whole thing, not only what little you have known in these 30 or 40 years, but all that has accumulated up to that point, everything that every man thought and felt and experienced before, up to the point where the question is thrown out. I don't think I make myself clear. But anyway, you see, the answer, if there is any answer, should wipe out the whole thing.

Q: I was thinking of the despair that occurs when the vacuum is on the brink of becoming a reality, or seemingly near.

U.G.: Yes, but, assuming for a moment that there is despair there (you say you are in great despair), have you given up trying to free yourself from despair? You call it despair in the same way you are using the word vacuum or emptiness. But there is no despair there.

nie istnieją myśli, które mógłbyś nazwać swoimi własnymi. Nie istnieje doświadczenie, które mógłbyś nazwać swoim własnym. Bez wiedzy, nie możesz mieć żadnego doświadczenia. Nie wiem, czy wyrażam się jasno. Za każdym razem, gdy czegoś doświadczasz, dzięki temu doświadczeniu, wiedza rośnie w siłę i umacnia się. To błędne koło. W kółko to samo. Wiedza dostarcza ci doświadczeń, a doświadczenia umacniają posiadaną wiedzę.

Pytania, które zadajesz, są bzdurne, ponieważ pytania powstały z wiedzy. Jeśli istnieje jakaś odpowiedź na to pytanie, niekoniecznie jest ona twoja. Wszystkie odpowiedzi są odpowiedziami, które zostały zgromadzone przez wieki. Cała wiedza została zgromadzona. Zgromadzona wiedza, zgromadzone doświadczenia. Używasz ich do porozumiewania się ze sobą i z innymi. Stąd, nie ma czegoś takiego, jak twój umysł, czy mój umysł. Istnieje więc umysł, który jest całością wszystkich myśli i doświadczeń, które dotąd zaistniały.

Tak więc, każda odpowiedź, której ktoś na to pytanie udzielił, powinna zlikwidować to pytanie. Faktem jest, że odpowiedzi udzielone przez innych, odpowiedzi skonstruowane przez ciebie i odpowiedzi udzielone przez tych mądrych ludzi, których mamy na rynku dzisiaj i tych z przeszłości, nie są, tak naprawdę, odpowiedziami. Odpowiedź, której ci udzielił na twoje pytanie nie może być odpowiedzią na to pytanie, ponieważ odpowiedź powinna unicestwić pytanie. Jeżeli pytanie zostanie zdruzgotane, cała wiedzą odpowiedzialną za jego powstanie, również musi odejść razem z nim. Pytający nie jest zainteresowany żadną odpowiedzią, ponieważ odpowiedź musi wysadzić w powietrze całą tę sprawę, nie tylko tę niewielką część tego, co poznałeś przez te 30 czy 40 lat, ale wszystko to, co zebrało się dotąd, wszystko to, o czym każdy człowiek wcześniej myślał, co czuł, czego doświadczył do punktu, w którym pytanie zostało odrzucone. Nie sądzę, żebym wyrażał się jasno. Jednakże, widzisz, odpowiedź, jeśli taka istnieje, powinna wymieść całą sprawę.

P: Myślałem o rozpacz, pojawiającej się, gdy pustka jest bliska stania się rzeczywistością lub wydaje się być bliżej.

U.G.: Tak, ale zakładając przez chwilę, że jest tam rozpacz (mówisz, że przeżywasz wielką rozpacz), czy porzuciłeś próby uwolnienia się od rozpacz? Nazywasz to rozpaczą w ten sam sposób, jak używasz słowa nicość lub pustka. Ale nie ma tam rozpacz.

The existentialist philosophers have built up a tremendous philosophical structure on what they call despair, religious people call it the divine despair -- these are all meaningless phrases.

You have never really come to grips with what you call despair, because there is only a movement in the direction of wanting somehow to free yourself from the situation which you call despair. So you don't let that despair act. That is the action that I am talking about. You are still thinking about that, you know. Where is that despair? It is not in the area of your thinking. It should be here in the framework of your body. Where is that despair you are talking about. As long as you are trying to run away, move away from the despair, there is no despair there.

So, wanting to be free from despair is all that you are interested in. Because you think, it is not choking you, it is not killing you. The despair should destroy this movement for freeing yourself from this. You are not giving the despair a chance to act. You are interested in finding out a solution, a way out of this impasse. That's all that is there. And you give it a name and call it "despair." You are not in despair. You don't act like a person in despair. You just talk about despair, you talk about vacuum, you talk about emptiness. It's not really emptiness. If there is emptiness, that's the action of life.

Next you will ask me "What is life?" If I define life, we are lost. It's one definition against life. What I mean by life is that which makes it possible for the whole of your being to respond. Not react, [but] respond. Respond to the stimuli around you. If there is no life there you become a corpse. A dead corpse is still responding, but in a different way. That is why you call this life. Life, in other words, is nothing but the pulse and the beat and the breath of life. That's also a definition. There is a pulse, there is breathing, there is a throb of life. It is throbbing all over, everywhere, every cell in your body is throbbing. That's all that is life. But we are not really talking about that life, because nobody can say anything about that life, except to give definitions. You can call it life-force, this, that and the other, but living implies all the other problems that the so-called life creates.

So, there is a demand for "how." How to live. That is really the problem. The problem of all problems is how to live. And for centuries we have been brainwashed to believe that "This is how you should live." If that is not satisfactory, you find another way and call that, "How to live." And it goes on and on and on and on.

Filozofowie egzystencjalni zbudowali kolosalną strukturę filozoficzną na bazie tego, co nazywali rozpaczą, religijni ludzie nazywają to świętą rozpaczą – wszystko to są bezsensowne zwroty.

Nigdy, naprawdę nie zmierzyłeś z tym, co nazywasz rozpaczą, ponieważ istnieje tylko ruch w kierunku pragnienia uwolnienia siebie, w jakiś sposób, z sytuacji, którą nazywasz rozpaczą. Nie pozwalasz więc tej rozpaczycy działać. O takim działaniu mówię. Wiesz, nadal tylko myślisz o tym. Gdzie jest ta rozpacz? Nie ma jej w polu twojego myślenia. Powinna być tu w ramach twojego ciała. Gdzie jest rozpacz, o której mówisz. Dopóki próbujesz uciec, odsunąć się od rozpaczycy, dopóty nie ma tam rozpaczycy.

Tak więc wszystko, czym jesteś zainteresowany, to pragnienie bycia wolnym od rozpaczycy. Ponieważ sądzisz, że cię to nie dławi, nie zabija cię. Rozpacz powinna zniszczyć ten ruch na rzecz uwolnienia się z niej. Jesteś zainteresowany znalezieniem rozwiązania, wyjściem z tego impasu. To wszystko, co tam jest. A ty nadajesz temu nazwę „ rozpacz”. Nie przeżywasz rozpaczycy. Nie zachowujesz się jak zrozpaczona osoba. Tylko mówisz o rozpaczycy, mówisz o nicości, mówisz o pustce. Tak naprawdę, to jest nie pustka. Jeżeli jest pustka, działa życie.

Zaraz zapytasz mnie „Czym jest życie?” Jeżeli podam definicję życia, jesteśmy zgubieni. Jest to kolejna definicja przeciwko życiu. To, co rozumiam przez życie, jest tym, co pozwala całemu twojemu jestestwu na odzew. Nie na reakcję, [ale] na odzew. Jeżeli nie ma życia, stajesz się trupem. Zwłoki też się odzywają, ale w inny sposób. Dlatego nazywasz to życiem. Innymi słowy, życie jest niczym innym, jak rytmem, uderzeniem i oddechem życia. To również jest definicja. Jest tętno, jest oddychanie, jest odgłos życia. To tętno naokoło, wszędzie, każda komórka twojego ciała pulsuje. To wszystko, czym jest życie. Ale tak naprawdę nie o takim życiu mówimy, ponieważ nikt nie może niczego powiedzieć o życiu, za wyjątkiem podawania definicji. Możesz to nazwać siłą życia, tym, tamtym i czymś innym, ale z bycia żywym wynikają wszystkie inne problemy, które tak zwane życie stwarza.

Mamy więc popyt na to „jak”. Jak żyć. To jest prawdziwy problem. Największym problemem z wszystkich problemów jest, jak żyć. Od wieków prano nam mózgi poglądami „Tak powinniście żyć”. Jeśli to cię nie zadawała, odnajdujesz inny sposób i nazywasz go, „Tak należy żyć”. I tak się to w kółko toczy i toczy.

All that is nonsense, because it has not given you peace. There is a constant battle going on inside of you, a war going on inside of you. As long as there is a war inside of you, there isn't going to be a peaceful world at all. Even assuming for a moment that war has come to an end, and you are at peace with yourself, that will not change anything, because, you see, a man who is at peace with himself will be a threat to his neighbor. So, there is a danger that he will liquidate you.

The important problem is, can you bring this war to an end within yourself. Is there any way? All the solutions that you have, are the ones that are responsible for this battle -- that is, "How to live." The "how" has to go. Then you ask me, "How can that 'how' go?" "Can you help me?"

First of all, you are not sure of that. You have not even come to that point of despair. Only then can you deal with the despair. As long as you are running in the direction of wanting to be free from despair, it is just not possible for you to handle that despair. There may be a hundred and fifty solutions, but you can't try all of them. Obviously all that you have tried has failed, and so you say you are in despair. That despair will act.

What is the action? That action can never be within the framework of your thinking. Any action that is within the framework or the product of your thinking will inevitably create despair. It may give you a reason or a certain experience for a while, but you always demand more and more and more of the same. This keeps the whole thing going, and that gives you hope.

The hope is here, and you say the situation is hopeless. The situation is not hopeless. The hope is here now because, as you say, the despair is there. And so you hope to resolve that, to solve that, to handle that, to come to grips with it, and find out if there is any way of freeing yourself from the despair. Instead of letting that despair act, you are running away from it and still trying to find out if there is any way that you can be free from the despair.

That applies to all the situations in life. Either you are stuck with your frustration, which is despair, or something else. What do you want to do in such a situation? You have to find the solution for yourself. If I give you another solution it will be like the hundreds of solutions that you already have. You will add this to your list of solutions. This is not going to help you solve your problem. It makes it more difficult. Now you have one more solution. If there is any solution,

Wszystko to jest bezsensowne, ponieważ nie przyniosło ci pokoju. Cały czas w środku ciebie toczy się bitwa, wojna wewnątrz ciebie. Dopóki wewnątrz ciebie toczy się wojna, nie będzie żadnego pokoju na świecie. Nawet zakładając na chwilę, że ta wojna się zakończyła i żyjesz w pokoju ze sobą, niczego to nie zmieni, ponieważ, widzisz, człowiek żyjący w pokoju z sobą, jest zagrożeniem dla sąsiada. Stąd, istnieje niebezpieczeństwo, że on cię zlikwiduje.

Ważną kwestią jest, czy możesz zakończyć tę wojnę wewnątrz siebie. Czy istnieje jakiś sposób? Wszystkie rozwiązania, które posiadasz, są odpowiedzialne za tę walkę – czyli „jak żyć.” To „jak” musi odejść. Wtedy zapytasz mnie, „Jak to „jak” może odejść?” „Możesz mi pomóc?”

Przede wszystkim, nie jesteś tego pewien. Nawet nie doszedłeś do tego punktu zwanego rozpaczą. Tylko wtedy możesz zmierzyć się z rozpaczą. Dopóki zmierzasz w kierunku pragnienia uwolnienia się od rozpacz, po prostu nie możliwe jest, byś zajął się tą rozpaczą. Może być sto pięćdziesiąt rozwiązań, ale nie możesz ich wszystkich wypróbować. Oczywiście wszystko, czego próbowałeś, zawiodło i stąd mówisz, że jesteś zrozpaczony. To ta rozpacz zadziała.

Czym jest działanie? Działanie nie może odbywać się w ramach twojego myślenia. Każdy czyn odbywający się w ramach lub będący produktem myślenia, w sposób nieunikniony doprowadzi do powstania rozpacz. Może dostarczyć to jakiegoś chwilowego zrozumienia lub jakiegoś doświadczenia, ale ty zawsze żądasz coraz więcej i więcej tego samego. To utrzymuje cały ten ruch i to daje ci nadzieję.

Pojawia się nadzieja i mówisz, że sytuacja jest beznadziejna. Sytuacja nie jest beznadziejna. Teraz pojawiła się nadzieja, ponieważ, jak twierdzisz, jest tam rozpacz. Więc masz nadzieję rozwiązać to, rozwikłać to, poradzić sobie z tym, rozpoznać to i odkryć, czy istnieje jakiś sposób uwolnienia się od rozpacz. Zamiast pozwolić rozpacz działać, uciekasz od niej i nadal próbujesz odkryć jakiś sposób, który pozwoli ci uwolnić się od rozpacz.

To dotyczy wszystkich życiowych sytuacji. Grzeźniesz w swojej frustracji, która jest rozpaczą, albo w czymś innym. Co chcesz zrobić w takiej sytuacji? Musisz znaleźć dla siebie rozwiązanie. Jeśli podam ci jakieś rozwiązanie, będzie ono podobne do tych setek rozwiązań, które już masz. Dodasz je do twojej listy rozwiązań. To nie pomoże ci w rozwiązaniu twojego problemu. Tylko ci to utrudni. Masz teraz jeszcze jedno rozwiązanie. Jeżeli istnieje jakieś rozwiązanie,

that solution has to come from that which you are trying to be free from, and not from any outside agency. That action is something extraordinary.

If once that problem of despair is solved, all the others are solved, because every other problem is a variation of the same. So you never want to solve the problem. You are more interested in solutions. That's why I am repeating the same thing over and over in ten different ways. (My vocabulary is limited so I have to use the same words. You can increase your vocabulary and find new phrases, but it doesn't serve any purpose.)

The instrument which you are using, which is thinking, can never accept the fact that these problems can be solved here and now, because it has taken so much time for you to be what you are. You are living in a world of your experiences and it has taken so many years for you to be what you are. That is the only instrument you have. You have no other way of handling these problems. That cannot conceive of the possibility of finding out the solution here and now. It is always interested in pushing it further and further and further away. There is always tomorrow. There is always this time. Because this [your thinking] functions in the field of time, it cannot conceive of the possibility of anything else happening, of any action other than the action in the field of time. This is not metaphysics that I am discussing.

The solution, if there is any, has to be here and now. If you are hungry, hunger must be satisfied. If the hunger cannot be satisfied, it will burn you up. This is a frightening situation for you, so you are satisfied with the crumbs which are the solutions that people throw at you. You are waiting for somebody to give you a full loaf of bread or some miracle man to multiply the loaves of bread.

But that's not going to happen. There is no real hunger there. You don't want to solve this problem, because then you will find yourself without a problem. So, that which gives you strength and energy is trying to solve your problem. When once you achieve your goal, what you have there is frustration.

Even in the sex act, which is so powerful in the life of an individual, it is the preparation, it is the build-up, it is the tension that is the attractive part of it. When once the tension is built up there, this body is demanding release from the tension which you call pleasure -- release. It wants to be released from the tension which you have built up.

to musi ono pochodzić z tego, od czego próbujesz się uwolnić, a nie z żadnego zewnętrznego źródła. Taki czyn jest czymś niezwykłym.

Kiedy już ten problem rozpaczy zostanie rozwiązany, wszystkie inne są rozwiązane, ponieważ każdy inny problem jest wariacją tego samego. Nigdy nie pragniesz rozwiązania problemu. Bardziej jesteś zainteresowany rozwiązaniami. Dlatego w kółko powtarzam tę samą rzecz na dziesięć różnych sposobów. (Mój zasób słownictwa jest ograniczony, stąd muszę używać tych samych słów. Możesz zwiększyć swój zasób słownictwa i wynaleźć nowe zwroty, ale to niczemu nie służy.)

Narzędzie, którego używasz, czyli myślenie, nigdy nie może zaakceptować faktu, że te problemy można rozwiązać tu i teraz, ponieważ tyle czasu zabrało ci bycie tym, czym jesteś. Żyjesz w świecie doświadczeń i tak wiele lat zabrało ci bycie tym, czym jesteś. To jedyne narzędzie, które posiadasz. Nie masz żadnej innej drogi załatwienia tych problemów. To nie potrafi zorientować się w możliwości znalezienia rozwiązania tu i teraz. Zawsze jest zainteresowane ciągnięciem tego, coraz dalej i dalej. Zawsze jest to jutro. Zawsze jest ten czas. Ponieważ to [twoje myślenie] funkcjonuje w polu czasu, i nie jest w stanie przyjąć do wiadomości nawet możliwości wydarzenia się czegoś inaczej, niż w polu czasu. Nie o metafizyce tu rozprawiam.

Rozwiązanie, jeśli takowe istnieje, musi znaleźć się tu i teraz. Jeżeli jesteś głodny, głód musi być zaspokojony. Jeżeli nie można zaspokoić głodu, spali cię on. To dla ciebie przerażająca perspektywa, więc zadowolasz się okruchami, które są rozwiązaniami podrzucanymi ci przez tych ludzi. Czekasz na kogoś, kto da ci cały bochen chleba lub na cudotwórcę, który rozmnoży bochenki chleba.

Ale to się nie wydarzy. Nie ma tam prawdziwego głodu. Nie chcesz rozwiązać problemu, ponieważ wtedy odkryłbyś, że nie masz problemu. Tak więc to, co daje ci siłę i energię, próbuje rozwiązać twój problem. Gdy jakoś osiągniesz swój cel, to, co tam zastaniesz, to frustracja.

Nawet w akcie seksualnym, który ma takie ogromne znaczenie w życiu jednostki, to przygotowanie, to budowanie nastroju, to napięcie, jest tą pociągającą jego częścią. Gdy już narosło napięcie, ciało domaga się rozładowania napięcia, które nazywasz przyjemnością - ulgą. Chce ono rozładować napięcie, które narosło.

It wants a release, which you call the orgasm, or whatever you want to call it. So there is a tremendous relief.

So, what is there now? A vacuum. So in exactly the same way, all actions are functioning in the same field. You build up, build up, build up tension, and then you see it [the tension] demands a release.

The other day I was reading an article in Playboy. "How to Keep The Orgasm Going for Half an Hour." My God! They are doing experiments. You know they have succeeded. There was one doctor in California who has succeeded in it through artificial means, with the help of gadgets. They have established that a woman can have an orgasm for half an hour. All the other specialists say it's only for a few seconds. It is the demand for the extension of that agony which you call pleasure -- it is not pleasure, it's release of tension.

You work hard to achieve your goal, and once you achieve the goal you are exhausted, you are finished, the charm is lost for you. Working for it, building up all these tensions -- that is all that you are interested in. When once you are there, it's finished for you. You have lost it. So you start all over again.

You don't want to be without any problems. You are yourself the problem. If you don't have any problems, you create problems. The end of the problem is the end of you. So these problems will remain until the end. You go, then the problems go. Seventy, eighty, ninety, a hundred years -- it depends upon how long you are going to live -- [so long] the hope remains. It's not a pessimistic situation, it is a realistic situation. I am not giving you any solutions. Please, for goodness sake, look at your problem, if you can. You can't separate yourself from the problem. The problem is created by the opposite of it.

Why do you feel unhappy, first of all? Why do feel this feeling of unkindness in you? Because of the goal. It is that which creates the opposite. You can see for yourself, I don't have to tell you. You are always thinking, "I should be like that, I ought to be that, I must be like that, and I am not that." It is that thought that has created the opposite of it. If that is gone, this also is gone. This man cannot be a career man. This man cannot be a sensitive man, not sensitive within the framework of your cultural mores.

But this is a different kind of sensitivity.

Chce rozładowania, które nazywasz orgazmem, czy jak tam inaczej chcesz to nazwać. Jest to więc ogromna ulga.

A co teraz? Próżnia. Tak więc, dokładnie w ten sam sposób, wszystkie działania funkcjonują w tej samej sferze. Zwiększasz, zwiększasz, zwiększasz napięcie i wtedy zauważasz, że domaga się ono [napięcie] rozładowania.

Pewnego dnia, czytałem artykuł w Playboy'u. „Jak Przedłużyć Orgazm Do Pół Godziny.” Mój Boże! Robi się eksperymenty. Wiesz, że im się udało. Jednemu lekarzowi z Kalifornii udało się to, dzięki sztucznym środkom, za pomocą gadżetów. Ustalili, że kobieta może przeżywać orgazm przez pół godziny. Wszyscy inni specjaliści twierdzą, że tylko przez kilka sekund. To jest pragnienie wydłużenia agonii, którą nazywasz przyjemnością – to nie jest przyjemność, to rozładowanie napięcia.

Ciężko pracujesz na osiągnięcie swojego celu i kiedy już osiągasz cel, jesteś wyczerpany, wdzięk już się zagubił dla ciebie. Pracowanie na to, budowanie wszystkich tych napięć – to wszystko, czym jesteś zainteresowany. Gdy już tam dotrzesz, sprawa się dla ciebie kończy. Zgubiłeś to. Zaczynasz więc wszystko od nowa.

Nie chcesz istnieć bez problemów. Ty sam jesteś problemem. Jeżeli nie masz żadnych problemów, stwarzasz sobie problemy. Koniec problemu jest końcem ciebie. Tak więc te problemy pozostaną, aż do końca. Ty odejdziesz, wtedy odejdą problemy. Siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt, sto lat – zależy jak długo masz zamiar żyć – [tak długo] pozostaje nadzieja. Nie jest to perspektywa pesymistyczna, to realistyczna sytuacja. Nie przedstawiam ci żadnych rozwiązań. Proszę, na miłość boską, spójrz na swój problem, jeżeli możesz. Nie możesz oddzielić siebie od problemu. Problem został stworzony przez swoje przeciwieństwo.

Dlaczego czujesz się nieszczęśliwy, po pierwsze? Czemu odczuwasz to uczucie braku uprzejmości w sobie? Z powodu celu. To on stwarza przeciwieństwo. Możesz to zaobserwować samemu, nie musisz ci tego mówić. Zawsze myślisz, „Powinien być taki, mógłbym być taki, muszę być taki i nie jestem taki.” To właśnie myśl stworzyła swoje przeciwieństwo. Jeżeli ona odejdzie, ono też odejdzie. Ten człowiek nie może być karierowiczem. Ten człowiek nie może być wrażliwym człowiekiem, nie wrażliwym w ramach waszych kulturowych „więcej i więcej”.

Ale jest innego rodzaju wrażliwość.

As long as you are pursuing those ideals that the society or the culture has placed before you, you will remain the opposite of it. And you hope that one day, through some miracle or through the help of somebody, some god, some guru, you will be able to resolve the problem -- NOT A CHANCE! [U.G. shouts dramatically.]

I cannot create the hunger in you. How can I create the hunger in you? If you have the hunger, you will look around and you will find that whatever is offered to you is not satisfying. If you are satisfied with the crumbs, all right. That's what the gurus are doing, throwing some crumbs at you, like [they do to] the dog on a leash. Humans are like animals, no different. If we accept the fact that we are not different, then there is a better chance that we will act as humans.

Q: When will they act as humans?

U.G.: When man ceases to pursue the goal of a perfect man.

Dopóki uganiaasz się za tymi ideałami, które społeczeństwo lub kultura postawiły przed tobą, będziesz ich przeciwieństwem. A ty masz nadzieję, że pewnego dnia, dzięki jakiemuś cudowi lub czyjejs pomocy, jakiegoś boga, jakiegoś guru będziesz w stanie rozwiązać swój problem – ŻADNEJ SZANSY! [U.G. wykrzykuje dramatycznie.]

Nie mogę wywołać w tobie głodu. Jak mogę wywołać głód w tobie? Jeżeli odczuwasz ten głód, rozejrzysz się i odkryjesz, że cokolwiek ci się proponuje, nie zadawala cię. Jeżeli wystarczają ci okruchy, w porządku. To właśnie robią guru, rzucają ci okruchy, tak jak [to robią] psu na smyczy. Ludzie są jak zwierzęta, żadnej różnicy. Jeżeli uznamy fakt, że nie jesteśmy różni, wtedy jest większa szansa, że będziemy zachowywać się jak ludzie.

P: Kiedy będą zachowywać się jak ludzie?

U.G.: Kiedy człowiek porzuci pogoń za celem, bycia doskonałym człowiekiem.
